PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Cesarstwa wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Szanownych prenumeratorów na prowincji upraszamy o wczesne nadsyłanie przedpłaty na rok przyszły.

— Ku czci N. Sakramentu odprawione będą w dniu jutrzejszym nabożeństwa w kościołach: archikatedralnym św. Jana o godzinie 9-ej rano solenna wotywa, i św. Kazimierza (panien sakramentek) całodzienne nabożeństwo odpustowe.

Przegląd polityczny.

Dotąd nie wyjaśniła się tajemnica dłuższego zatrzymania się deputacji bułgarskiej w Wiedniu. Nie rozwiązuje tejże posłuchanie, jakiem deputacja zaszczyconą została wczoraj ze strony austrjackiego następcy tronu, arcyksięcia Rudolfa. Posłuchanie to było wprawdzie doniosłą manifestacją ze strony Austrji na rzecz bułgarów, mającą przekonać ich nietylko o szczególnych sympatjach dworu wiedeńskiego, ale i o tem, że Austja uznaje obecny porządek rzeczy w Bułgarji, którego przedstawicielami są pp. Stoiłow, Greków i Kalczew. Innego aktualnego znaczenia zapewne wszakże audjencja schoenbruńska nie miała; następca tronu w Austrji dotąd nie „robi polityki” zewnętrznej.

Natomiast przyczyny przedłużenia pobytu w stolicy naddunajskiej szukaćby może należało w wizycie wczorajszej deputacji u posła niemieckiego, ks. Reuss. Deputacja przyjmowaną była już w sobotę przez niego; rozmowa trwała przeszło pół godziny i podobno deputaci wyszli z niej „mocno ukrzepieni na duchu”, jak piszą sprawozdawcy wiedeńscy. Na wczoraj zapowiedzianą była powtórna ich wizyta u ks. Reuss. Depesza nasza z Wiednia, zamieszczona w rannem wydaniu gazety, wspomina o tej wizycie wczorajszej, tylko zapewne przez pomyłkę telegrafisty nazwisko Stojanowa położono w miejsce Stoiłowa. O ile z pism wiedeńskich wnioskować można, panowało tam w poniedziałek przekonanie, że ks. Reuss pracuje imieniem ks. Bismarka nad wynalezieniem drogi wyjścia dla rozwiązania obecnego przesilenia bułgarskiego.

Tymczasem współcześnie z rokowaniami, jakie toczą się *privatissime* w Wiedniu, W. Porta rozwija coraz sprężystszą akcję w Sofji. W sobotę Gadban basza doręczył tam nową notę w. wezyra, która w energicznych wyrazach tłómaczy konieczność przyśpieszenia wyboru ks. Mingrelji. Gadbanowi baszy tak pilno tę notę doręczyć p. Naczewiczowi, że usiłował nawet wejść do ministra przemocą, gdy portjer w dobrej czy złej wierze zapewniał go, że ministra nie ma w biurze. Jest to rzecz zrozumiała, że W. Porta pragnie porozumieć się z rejencją sofijską, zanim deputacja bułgarska przybędzie do Londynu, gdzie nie zbraknie jej podszeptów zagrzewających do oporu wobec żądań tureckich. Krąży pogłoska, że gabinet angielski oświadczyć miał w Konstantynopolu, jakoby nie czuł się w możności popierania kandydatury ks. Mingrelji i przyłożenia się do wyboru nowej rejencji. Wiadomość może niedokładna w swej formie, ale wiernie licująca z duchem polityki angielskiej.

Mało kto zna w Europie sylwetkę polityczną nowego ministra spraw zewnętrznych rzeczypospolitej francuskiej, p. Flourensa. Jeden wszelako rys wybitny cechować się zdaje tego męża stanu niepewnej progenitury: odwaga! W chwili tak ciężarnej żywiołami burzy, taką odpowiedzialnością obarczającej każdego sternika nawy politycznej, stawać do próby sił obok ks. Bismarka, lorda Salisbury, p. Giersa i hr. Kalnokyego—to znaczy być przedewszystkiem odważnym, jeżeli się nie ma za sobą wybitnej przeszłości. Może jednak p. Flourens to czuje, że nie przyjdzie mu być czemś więcej, jak „cieniem niknącym”, skoro i cały gabinet p. Gobleta nie zdaje się być niczem innem.

Prasa paryska przyjęła ten gabinet bardzo chłodno. Zwłaszcza dzienniki monarchiczne i radykalne oświadczają się wrogo i sceptycznie. Prawica nie zapomni p. Gobletowi, że jest on twórcą nowych ustaw szkolnych, które pozbawiły duchowieństwo wielkiego wpływu na oświatę elementarną. *Figaro* powiada, że monarchiści, którzy zaczęli już nakłaniać się do kompromisu z republiką, teraz cofną się znowu na dawne stanowisko oporu i podadzą chętnie rękę do wszelkiej koalicji antirządowej. Radykalistów zgniewały rokowania p. Gobleta z br. Courcelem i posłem Billotem. Nieprzejednani są zawsze niekontenci; *Lanterne* nazywa rząd p. Gobleta „małem ministerjum” Nawet *Journal des débats*, przychylny nowemu gabinetowi, nie wierzy, aby udało mu się pokonać trudności. *Temps* broni go naturalnie, bo tak mu nakazują względy stronnictwa; czy jest przekonanym o długowieczności ministerjalnej p. Gobleta, pozwolimy sobie wątpić. Najpilniejszą zresztą reformą, jakiej powinni sobie życzyć deputowani, jest reforma izby, to znaczy jej rozwiązanie.

W piątek, już po utworzeniu się nowego ministerjum, zgromadziły się w pałacu burbońskim wszystkie grupy republikańskie, celem zastanowienia się nad stanowiskiem, jakie zająć wypadnie wobec p. Gobleta i jego towarzyszów. Naradzały się przeto trzy grupy zjednoczonej lewicy (*union des gauches*), jakoteż lewica radykalna i skrajna. Niestety do żadnych uchwał nie przyszło... Po dwugodzinnych rozprawach prezydjum *union des gauches* cofnęło się, oświadczając, że postanowienia będzie można powziąć dopiero wtedy, gdy p. Goblet rozwinie swój program reform, co nastąpić ma w połowie stycznia. Podobną uchwałę powzięła lewica radykalna.

Br. Z.

Wystawa w Muzeum.

VII.

Inicjatorem wystaw *specjalnych* u nas jest Muzeum przemysłu i rolnictwa; podobno jednak przemysł tutejszy do podobnych popisów nie jest jeszcze przygotowany, przynajmniej w wielu swoich działach.

Dowodem tego odbyta przed 8-ma laty wystawa wyrobów z drzewa, szkła i gliny, dowodem wreszcie obecna wystawa odzieży i sprzętów.

Urządzając wystawę tegoroczną, Muzeum bezwątpienia miało na celu poruszyć te warstwy rękodzielnictwa w mieście naszem, których produkcja nadaje cechę oryginalności tutejszemu przemysłowi, a na rynkach handlowych nosi własne miano „artykułów warszawskich”.

W teorji bilans zamierzonej wystawy przedstawiał się bardzo dobrze: choćby liczono na 10—20% wytwórców, wystawa jużby była doskonale obesłaną; wszak mamy w Warszawie 245 zakładów stolar-

---

11)

PRZECIĄGNIĘTA STRUNA.

NOWELLA

przez

HAJOTĘ.

(Dokończenie.)

VII.

W ciągu następnych paru dni obserwowałem pilnie Elę i zapytywałem siebie nieraz z przestrachem, czy ciotka nie jest bliską prawdy w swoich przypuszczeniach co do jej umysłowego stanu, bo było w niej istotnie coś anormalnego. Wytrawnemu psychologowi dość było spojrzeć na nią, aby odgadnąć, iż ta egzaltowana, nawskróś duchowa natura, znajduje się pod wpływem jakiejś wyłącznej, nurtującej myśli, która zjada jej mózg, tak samo jak termita przegryza słoje drzewne.

Przesiadywałem teraz często w jej pokoju i nawet rozmawialiśmy trochę. Ona jedna najlepiej chwytała wyrazy, ślizgające się bez dźwięku po moich ustach, odgadując, dopowiadając moje myśli. To też rozmowa z nią nie męczyła mnie wcale, a dobrze mi było w jej pokoiku jak nigdzie.

Siadywałem na fotelu, który tu umyślnie dla mnie wtoczono pod okno i lubiłem patrzeć na te znajome sprzęty i drobiazgi, zdające się posiadać tajemnicę wiecznej świeżości. Nic się tu nie zmieniło; bluszcze tylko rozrosły się ogromnie i tworzyły nad łóżkiem już nie koronkową altankę, lecz zbite sklepienie zieleni. Niezapominajki kwitły po dawnemu na okrągłej, białej salaterce i przyciskał je ten sam różowy kamyk, który ani zbladł z czasem, ani ściemniał, jak na obojętny kamień przystało.

Było to w piątek, niespełna w tydzień po rozmowie z moją żoną pod buldeneżami. Ela od rana zdradzała jakiś szczególny niepokój. Była długo w kościele i powróciła ztamtąd z zaczerwienionemi oczyma. Potem zeszedłem ją niespodzianie w pokoju Lucysia, tak zwanej kancelarji, przewracającą między gospodarskiemi papierami i narzędziami.

Zdziwiło mnie to trochę tem więcej, iż ujrzawszy mnie zmieszała się ogromnie, niby na gorącym uczynku schwytana i gdyby mi się to nieprawdopodobnem nie wydało, byłbym sądził, że coś szybko do kieszeni wsunęła. I znowu znikła na parę godzin. Lucyś widział ją, wracającą z lasu przez łąkę i tak zadumaną, że się otarła o niego, nie spostrzegłszy go nawet.

Czatowałem na nią w ganku i zastąpiłem jej drogę. Byłem tego dnia w wyjątkowo dobrem jak na mnie usposobieniu.

— O czem się tak zamyśliłaś?—szepnąłem prawie wesoło.

Drgnęła gwałtownie.

— O tobie—odpowiedziała.— Proszę cię... pójdź ze mną.

Nie dałem sobie powtarzać tego wezwania, które mnie po raz pierwszy spotykało. Poszliśmy do jej pokoju.

Ela zdjęła kapelusz, otrzepała go bardzo starannie i powiesiła na kołku, poczem siadła naprzeciwko mnie pod oknem i oparłszy czoło na ręku patrzyła w ziemię. Oddychała bardzo silnie i prędko; miała wypieki. Powiedziałem jej, że nie powinna chodzić na spacer w sam upał, pokiwała głową i znowu milczeliśmy oboje.

— Czy jeszcze myślisz o mnie? — zagadnąłem wreszcie, pochylając się ku niej.

— Tak.

— Niewesoły temat, moja Gabruniu, ale upoważniający do wzajemności. I ja także myślałem o tobie.

— Cóżeś myślał?

— Myślałem, czy ci odrosły takie same długie włosy i dlaczego ich teraz po dawnemu nie nosisz?

Zarumieniła się i spojrzała na mnie z wyrzutem.

— Czy szydzisz ze mnie, Bolesiu. Jakże jabym wyglądała teraz z rozpuszczonemi włosami? Jestem stara.

— Nie jesteś stara — zaprzeczyłem o tyle stanowczo, o ile szept stanowczym być może.

— Jestem stara już od lat dziesięciu—odparła.— Razem z włosami obcięłam młodość moją.

— Czy wiesz, Gabruniu, że... że ja nie mam alabastrowego wazonu od ciebie!—odezwałem się z wahaniem, czyniąc aluzję do zachowanego warkocza.

— Wiem—rzekła krótko.

— Raz tylko—mówiłem dalej powoli—raz tylko widziałem cię dawniej z zawiniętemi włosami. Pamiętasz? tam na strychu?

Zerwała się i odskoczyła na środek pokoju. Zdawało się, że moje pytanie było tą iskrą, która powoduje wybuch dawno przygotowanej miny.

— O! nie wspominaj mi tego, nie wspominaj! — zawołała. — To była moja jedyna chwila szczęścia i złudy... Ale, gdyśmy już weszli na wspomnienia, to ja się ciebie także zapytam, czy pamiętasz, com ci tu na tem oknie mówiła, kiedyś mnie do zamąż-

skich i krześlarskich, 623-ch krawców męskich i 72-ch damskich, 439 ciu szewców, 81 rękawiczników i t. d.

Wbrew przecież wszelkim obliczeniom, bilans ten zawiódł, gdyż na wystawę zgłosił się 1 szewc, 1 krawiec, 1 rękawicznik! Ta nieobecność na wystawie *specjalnej* najważniejszych grup przemysłowych, bezpośrednio w jej program wchodzących, doprowadza nas do dwóch wniosków, a mianowicie:

1) Że wystawy u nas wciąż jeszcze traktowane są mniej ze stanowiska handlowego, bardziej ze stanowiska techniki i sztuki; producenci wciąż unikają okazywania rzeczy powszechnego wyrobu i siłą się na majstersztyki, skutkiem czego nateraz nie możemy myśleć nawet o większem jeszcze specjalizowaniu wystaw, jak to zalecały niektóre dzienniki, zarzucające obecnej ekspozycji zbytnie rozszerzenie granic; w dzisiejszych warunkach wystawa ściśle fachowa zgromadziłaby zaledwie 10—15-tu uczestników.

2) Że przemysł warszawski, brany w masie, ogółem, pod względem doskonałości wyrobu pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia, że obok kilku firm, odbiegających od poziomu ogólnego, reszta pracuje byle pracować, nie troszcząc się o postęp i ulepszenia; to też gdy przyjdzie wystawa, ogół producentów, nie mając z czem się pokazać, z pewnością od niej stronić będzie.

W zestawieniu oba przytoczone wnioski stanowią do pewnego stopnia *circulus vitiosus*. Kto podniesie skalę wykształcenia fachowego pośród rzemieślników, kto uzdolni ich do publicznego egzaminu na wystawach, kto sprawi, iż przyszłe ekspozycje nie będą świeciły nieobecnością tych właśnie, dla których podjęte zostały? Dużo możnaby na ten temat powiedzieć, pewnem jest wszakże, iż rola taka nie jest przeznaczeniem wystaw, które odfotografowują stan rzeczy istniejący, przychodzą „do gotowego" i tylko pośrednio, udzielaniem nagród, rozpowszechnianiem wzorów itd., wpływać mogą na poprawę gustu i zachęcić do gruntowniejszej pracy.

Nie taimy, iż pogląd nasz jest pesymistyczny, ale czyż nie mamy do tego prawa, czyż, gdyby ogół wytwórców naszych czuł się na siłach do wzięcia udziału w turnieju przemysłowym kraju, nie oglądalibyśmy na wystawie jego wybitniejszych przedstawicieli?

Przed trzema laty zdarzyło nam się zwiedzić w Wiedniu specjalną wystawę „przemysłu meblowego", trzecią z rzędu i znaleźliśmy na niej... 140 firm, reprezentujących wyłącznie produkcję mebli. U nas wystawa muzealna, w dziale „sprzętów", zebrała mniej niż 40 tu uczestników. No i jakże wobec tego łudzić się powodzeniem wystaw specjalnych w Warszawie?

Jest przecież, mimo to wszystko, jedna okoliczność, która sąd nasz musi złagodzić—że przed laty 20—15-ma przemysł krajowy przedstawiał jeszcze mniej materjalu do popisów wystawowych, że postęp, dokonany w ciągu kilku lat ubiegłych, każe się spodziewać, iż z czasem rzemiosła nasze będą w stanie zarekomendować się z czemś więcej po nad to, co dziś znajdujemy w gmachu muzealnym.

Bo, doprawdy, to „dziś" jest tak ubogie, że—przechodząc z kolei do sprawozdania z działu rzemiosł—czujemy się w trudnem położeniu, co pisać o niem. Cóż np. mamy powiedzieć o szewctwie, które reprezentuje jedna tylko firma? Czy to prawdziwie europejskie obuwie, jakie nam okazuje p. Hiszpański, może dać rękojmię, iż podobny wyrób znajdziemy w innych warsztatach? Albo, co sądzić mamy o krawcach, gdy na wystawie znalazł się z pośród nich jeden tylko p. Kamiński?

Względnie najlepiej został obesłany dział stolarsko-meblowy, liczący 17-tu eksponentów i tu jednak nie nastręczają się nam ani materjał porównawczy, ani dane do wyprowadzenia ogólniejszych wniosków.

Zaczniemy od rzeczy dostępniejszych dla kieszeni zwiedzających, do których należy przedewszystkiem szafa dębowa, mat, p. Hipolita Kaczorowskiego, wystawiona w sali parterowej, czysty rysunek, utrzymanie miary w ornamentach rzeźbiarskich i staranne wykończenie, zalecają wyrób z dobrej strony.

Zalet tych nie możemy przyznać dwom szafom sąsiednim p. Gustawa Königa, z orzecha kaukazkiego, w stylu Henryka II-go. Robota piękna, ani słowa, lecz brak harmonji w rysunku powoduje jej niekształtność. Gdyby p. K. posunął w głąb fronton górny lub rozszerzył część dolną szafy, całość zyskałaby więcej kształtów estetycznych, popsutych przez nieutrzymanie stosunku pomiędzy podstawą a sklepieniem.

P. Aleksander Kislat wystawił dwa biurka, jedno męskie, drugie damskie, oba czarne, inkrustowane z drzewa koloru naturalnego; są to miłe mebelki, wytworne w odrobieniu, misterne w kształtach, niepraktyczne w użyciu.

Salonik za wielką salą pierwszego piętra zajął p. Wąsowicz Antoni z dwoma ciężkiemi kredensami w stylu Henryka II-go. Piękne te sprzęty ratują opinję o stolarstwie na wystawie, składając dowód, iż nasz przemysł meblarski jest w możności zadość uczynić najwybredniejszym wymaganiom.

Więcej demokratycznym, co do ceny, jest kredens staro-niemiecki, dębowy p. Andrzeja Gierycza, umieszczony w wielkiej sali, obok szafy orzechowej do bielizny i umywalki p. Dawidowskiego.

Amatorom rzeźb — polecamy szafkę p. Leopolda Belowa za... 1,500 rs., z wyjątkiem małych usterek w rysunku, w ogóle bardzo ładną.

Do grupy mebli ozdobnych i kosztownych zaliczyć też wypada okazy p. Józefa Zeltta, jak ozdobny fotel staro niemiecki i fotel w stylu Ludwika XVI-go.

Obok drogich, są przecież na wystawie i tańsze wyroby, nadesłane przez pp. Siciarka (łóżko), Wąsowicza (łóżko), Janicką (suty zbiór mebli i ozdób rzeźbionych) i innych.

Wrócimy do nich jutro.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Podczas miesięcy letnich roku przyszłego zamierzono urządzić w Jekaterynburgu wystawę, mającą za główny cel obznajmienie z Uralem i Syberją. *Praw. wiest.* pomieszcza obecnie cyrkularz do zarządów kolei żelaznych w państwie, zapraszający przedstawicieli rzeczonych kolei do wzięcia udziału w wystawie i poznajomienia się z siłami metalurgicznemi Uralu.

= Donoszą z Petersburga, iż do d. 13-go stycznia r. 1887-go postanowiono ukończyć nową klasyfikację zakładów, prowadzących handel napojami spirytualnemi i wydać nowe przepisy o tym handlu. Sprzedaż napojów w sklepach odbywać się ma w naczyniach niemniejszych od $^1/_{100}$ wiadra. W restauracjach, hotelach etc. dozwoloną będzie sprzedaż na zewnątrz zakładu napojów spirytualnych jedynie w godzinach, podczas których podobna sprzedaż dozwoloną jest wogóle w sklepach detalicznych. Odnośne przedstawienie p. ministra finansów zyskało już przychylną opinję rady państwa.

= Urząd główny poczt i telegrafów donosi, iż przekształcone zostały: stacje pocztowe i telegraficzne w Jampolu w gubernji wołyńskiej i w Nowem Mieście w piotrkowskiej na oddziały pocztowo- telegraficzne; oddział pocztowy i stacja telegraficzna w Koziatynie, gubernji kijowskiej; oraz kantor pocztowy i stacja telegraficzna w Radziwilliszkach, w gubernji kowieńskiej, na kantory pocztowo telegraficzne klasy II-ej; kantor pocztowy i stacja telegraficzna w Mozyrzu, gubernji mińskiej, na kantor pocztowo-telegraficzny klasy V-ej. Przy urzędzie pocztowym w miasteczku Dżurynie, gubernji podolskiej, urządzono telegraf i otwarto ekspedycję depesz korespondencji wewnętrznej.

= Władze niemieckie zakazały obecnie przywozu z Królestwa Polskiego: suchych lub solonych skór i wnętrzności, włosia, sierci, łoju topionego oraz wysuszonych i od części miękkich oddzielonych kości i rogów.

= W roku przyszłym wzniesione zostaną budynki szkolne we wsi Kossowo, powiatu konstantynowskiego, kosztem 1,600 rs.; w powiecie bialskim we wsiach: Kużawka, Choroszczynka i Bokinka, na budowę których przeznaczono po 1,600 rs.; we wsi Sawice Ruskie, powiatu sokołowskiego, kosztem 1,500 rs.; oraz w powiecie włodawskim we wsiach: Rowiny, Sosnówku i Długoliszki, na które przeznaczono po 1,700 rs.

= Na kolei fabryczno łódzkiej zwiększył się ruch towarowy tak znacznie, iż dotychczasowy tabor okazał się niedostatecznym. Wskutek tego kolej wymieniona zamierza nabyć pewną ilość wagonów towarowych. Fundusz potrzebny na ten cel ma być osiągnięty przez wypuszczenie nowych obligacyj.

= Od nowego roku obowiązani będą opłacać składkę kwaterunkową na równi z właścicielami większej posiadłości i właściciele folwarków, nie mających dwóch włók, ktorzy dotąd opłacali podatek gruntowy dworski.

= Etat lombardu miejskiego na rok przyszły oblicza dochody i wydatki na sumę 33,154 rs. Lombard warszawski posiada kapitału własnego 191,318,

---

pójścia namawiał? Mówiłam długo, a mogłam była zamknąć wszystko w dwóch słowach. Kochałam cię! Kocham do dnia dzisiejszego! Nie przerywaj — mówiła dalej namiętnie, wyciągając jedną rękę i cofając się dalej pod same drzwi. — Czemu ci nie mam powiedzieć tego teraz, kiedy już dla mnie wszystko skończone? Nie wiem, co wy ludzie dzisiejsi, ludzie z miasta nazywacie miłością, ale to wiem, że o prawdziwem kochaniu mówiły mi tylko stare książki i moje młode serce. I ja ciebie w taki sposób pokochałam. Nazawsze i wszystkiem co we mnie było. Może kobiety teraz tak nie kochają, może to i dobrze, bo byłoby za dużo zmarnowanych istot na świecie, ale na mnie już los taki padł i musiałam zostać sobą na własną zgubę.

Patrzyłem na nią przerażony. Po co mówiła mi to wszystko? Wzrok jej pałający przykuwał mnie do fotelu jak ogniste szruby. Nie byłem w stanie się poruszyć.

Ona, oddalona odemnie na całą szerokość pokoju, z lewą ręką wyciągniętą wciąż przed siebie, jakby broniąc mi przystępu, z prawą ukrytą w fałdach sukni, zdawała się odurzać własnemi słowami. Cała jej postawa tchnęła szaloną determinacją natury cichej, cierpliwej, a nagle zbuntowanej, która zrzuca z siebie długo dźwigane jarzmo, odsłaniając zarazem wszystek ból, krwawiących się pod srogą obrożą ran.

— Ty jeden — mówiła dalej — mogłeś mnie zrobić szczęśliwą, użyteczną! Nie zrozumiałeś mnie. Nie chciałeś mnie zrozumieć... Odszedłeś i oto czem dzisiaj jestem. W oczach wszystkich czytam tylko pogardę nad mojem niedołęstwem, lub litość nad mojem zmarnowaniem. I sama sobą pogardzam najbardziej, mnie samej żal największy tego wszystkiego, co się we mnie zmarnowało. Oswoiłam się przecież z moją dolą, zdrętwiałam, ale twój przyjazd zburzył całą pracę lat dziesięciu. Myślałam, że ty przynajmniej jesteś szczęśliwy... Dziś i tego złudzenia, tej jedynej pociechy mieć nie mogę. Dziś gdy widzę taką pustkę dokoła ciebie, którą mogłabym zapełnić, a której mi zapełnić nie wolno, serce mi pęka. Dopóki tu jesteś, to jeszcze nic, ale gdy odejdziesz a ja tu zostanę... z myślą żeś chory, zniechęcony i... i... tak jakby sam... to... to... wiem co będzie. Zwarjuję.

Umilkła na chwilę i znów wybuchnęła gorączkowo:

— Ale ja zwarjować nie chcę. Wszystko, byle nie to. I dla tego... Bolesiu!...

Głos jej załamał się, błyskawicznym ruchem wydobyła rękę z kieszeni, stal rewolweru mignęła przed memi osłupiałemi oczyma, rozległ się wystrzał nim zdążyłem podbiedz i broń szalonej dziewczynie wytrącić i Ela runęła u stóp moich trafiona w piersi.

Wtedy i mnie coś jakby w głowie pękło i w gardle się rozerwało i wydałem nie okrzyk ludzki, ale ryk straszliwy, zwierzęcy, który dotąd słyszę, jak dotąd widzę tę postać leżącą na ziemi i krwią zbryzganą.

Ale wszystkiego, co się potem stało, nie pomnę.

Wiem tylko, że pokój napełnił się mgłą czerwoną, żem macając w tej mgle trafił na ciało Eli i dźwignął je, że się zbiegli, że mi je odebrali i że raptem wszystko zaikało mi z przed oczu.

Kiedym odzyskał przytomność leżałem w ubraniu na łóżku w swoim pokoju, a przy mnie siedziała Wanda, blada z zaciśniętemi ustami.

Chwyciłem jej rękę i przyciągnąłem ją ku sobie a ona wpatrywała się we mnie z takiem natężeniem, jak gdyby szale jej przeznaczeń ważyły się na moich ustach.

— Żyje?—wyszeptałem głosem bez dźwięku.

Wanda cofnęła się. Można było pomyśleć, że ją ukąsiła żmija.

— A!—rzekła tylko, jak ktoś, co się na nieochybnej rachubie zawiódł.

Wstrząsnąłem nią.

— Żyje?—powtórzyłem.

Skinęła głową.

— Doktór jest—rzekła po chwili.

— I cóż?

— Niewiadomo jeszcze.

Wskazałem ręką drzwi.

— Idź—rzekłem rozkazująco. — Idź i wracaj natychmiast!

Wyszła, obrzuciwszy mnie wzrokiem niepojętej wściekłości i nienawiści.

Opadłem na poduszki. W głowie mi się kręciło.

Jak długo czekałem, nie wiem. Może parę minut, może parę godzin. Parę godzin chyba. Nareszcie weszła ciotka. Była zapłakana, a spojrzawszy na mnie zaniosła się głośnem łkaniem.

— O Boże! — wołała—takie nieszczęście! A ten mój biedny Lucyś! On się zagryzie! Och! Och! Głową o mur bije, że rewolwer na biurku zostawił. Ale kto się mógł spodziewać! O Boże! O Boże!

I rzuciła się na krzesło oddając się krzykliwej, kobiecej rozpaczy.

— Ciotko — wykrztusiłem — przez litość! Co z nią?

— Przyszłam po ciebie — odpowiedziała, płacząc

rs., a łącznie z wypożyczonemi funduszami 441,318 rubli.

— Ponieważ żebracy dla uniknięcia spotkania się z policją, zwykli od pewnego czasu zaraz z nastąpieniem zmroku wciskać się we framugi bram i z tego stanowiska zwracać się do przechodniów, polecono stróżom kamienicznym pod osobistą ich odpowiedzialnością nie dopuszczać podobnego nadużycia i bezzwłocznie w razie zauważenia żebraka pod bramą zawiadamiać policję, która według obowiązujących przepisów postąpi. Nadto zostało wyjaśnionem, iż ujęte powtórnie na żebraninie indywidua z prowincji, dokąd były transportem odesłane, będą pociągane do odpowiedzialności sądowej za włóczęgostwo i wydalanie się z miejsca zamieszkania bez paszportu, co pociąga za sobą cięższą karę aniżeli żebranina i skuteczniej położy tamę imigracji żebraków prowincjonalnych.

— Z powodu ukazania się księgosuszu w mieście, a mianowicie w oborze posesji pod nr. 79-ym na Wspólnej, p. oberpolicmajster wydał szereg przepisów, mających na celu ograniczenie zarazy. Przedewszystkiem więc targi na bydło rogate zostały z Pragi przeniesione za moskiewskie rogatki, a do miasta były wpuszczane tylko te sztuki bydła, które przeznaczone są na ubój natychmiastowy. Bydło *transito* przechodzące przez miasto winno być skierowane przez ulice, na których nie ma księgosuszu i pod strażą weterynaryjną. Nadto weterynarzom miejskim polecono zaprojektować inne środki ostrożności, mogące wpłynąć na stłumienie zarazy.

— Przez dni trzy, tj. jutro, w piątek i sobotę, odbywać się będą w resurskie obywatelskiej wybory członków komitetu na rok przyszły. Głosowanie zamknięte zostanie dnia 18-go, o godzinie 7-ej wieczorem.

— Od piątku, dnia 17-go b. m., wydawane będą w biurze dyrekcji bilety wejścia na ogólne zebranie członków Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, zapowiedziane na dzień 21-szy b. m.

— W Łodzi odbędzie się dnia 20-go b. m. ogólne zgromadzenie członków miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

— Dnia 21-go b. m. upływa termin składania na ręce wydawcy *Gazety lekarskiej* prac konkursowych, ubiegających się o nagrodę 200 rs., złożonych przez pewne grono osób, które w ten sposób pragnęły uczcić działalność nauczycielską prof. Hoyera. Konkurs obejmuje cztery temata w swoim czasie ogłoszone.

— W tutejszych zakładach naukowych rządowych rozpoczną się ferje z powodu świąt Bożego Narodzenia dnia 23-go b. m. i trwać będą do dnia 14-go stycznia.

— *Praw. wiest.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi, iż redaktorowi i wydawcy czasopisma *Pszczoła*, p. Kazimierzowi Lewickiemu, dozwolono rozszerzyć zakres pomienionego pisma przez włączenie do programu artykułów z ogrodnictwa, rybołówstwa i hodowli jedwabników. Prócz tego komitet prasowy zgodził się na wydawanie *Pszczoły* zamiast jednego dwa razy na miesiąc.

— Gazety petersburskie donoszą, iż praca pułkownika sztabu jeneralnego, A. K. Puzyrewskiego, profesora akademji mikołajewskiej, p. t. „Wojna rosyjsko-polska 1831-go r.", wyjdzie niezadługo w drugiem wydaniu. Jednocześnie dokonywają się przekłady pomienionego dzieła na języki francuski i niemiecki.

— **Z teatru i muzyki.**

* Żółkowski odtwarza jutro Stockfindla w „Naszych zięciach" Zalewskiego.

* P. Ignacy Warmut wystąpi jutro po raz siódmy na naszej scenie.

Artysta odśpiewa partję hr. Ricarda w „Balu maskowym" Verdiego.

* Personel teatru Małego otrzymał do nauki czteroaktową krotochwilę z francuskiego pp. Grangé i Bernard p. t. „Zbłąkana owieczka".

W obsadzie pomienionej sztuki figurują panie: Borkowska, Czosnowska, Figarska, Holtzmanowa, Leszczyńska, Mirecka, Oswaldowa i Rożniecka, tudzież pp. Galasiewicz, Grubiński, Holtzman, Morozowicz, Nowicki, Sikorski, Śliwiński i Wysocki.

„Zbłąkana owieczka" ukaże się na scenie w ciągu dwóch tygodni.

* Będąca obecnie w próbach operetka Millöckera p. t. „Gennaro" (*Der Feldprediger*) wystawioną zostanie pierwszy raz w teatrze Małym z początkiem przyszłego miesiąca.

* P. Myszuga przygotował się w dwóch bohaterskich partjach: Vasca di Gamy w „Afrykance" Meyerbera i Radamesa w „Aidzie" Verdiego.

Partje te pan M. interpretować będzie w sezonie bieżącym na naszej scenie.

* Dyrekcji teatrów warszawskich złożoną została oryginalna komedja w dwóch aktach p. Czesława Pieniążka p. t. „Słomiany wdowiec".

Komedja ta graną już była na scenie lwowskiej.

† Wspomnienie pośmiertne.

Z szeregu młodych muzyków naszych ubył jeden z najzdolniejszych ś. p. Antoni **Rutkowski**, który zmarł wczoraj w południe w skutek ciężkiej choroby piersiowej.

Młody artysta pracował przez 10 lat jako profesor tutejszego konserwatorjum i wielką na tem stanowisku sumiennością stanął odrazu na wysokości zadania.

Zamiłowany w kompozyji, przygotowany do niej poważnemi studjami, napisał w ciągu krótkiego stosunkowo czasu kilka dzieł głębszej wartości.

Trio, Sonata na fortepian i skrzypce, a szczególniej ostatnie warjacje, odznaczone na konkursie Towarzystwa muzycznego, zaświadczyły o talencie, który pięknie mógł się w przyszłości rozwinąć.

Śmierć zwarzyła go, gdy zaledwie rozkwitać zaczął.

Szkoda talentu artysty! spokój popiołom człowieka!

— **Ze sztuki.**

* Termin nadsyłania deklaracyj na doroczną wystawę konkursową Towarzystwa sztuk pięknych odroczono jeszcze na dni kilka z powodu nieustannie nadsyłanych listów deklaracyjnych od artystów zamieszkałych za granicą.

Kilku malarzy nadesłało już swoje prace.

* Drugi zeszyt systematycznych wzorów rysunkowych Pilattiego w tych dniach wyszedł z pod prasy.

O praktycznem i pożytecznem tem wydawnictwie wspominaliśmy szerzej po ukazaniu się piewszego zeszytu.

— Z wystawy szkiców.

Na wystawę szkiców przybyła akwarela Józefa Chełmońskiego, szkice Szewczyka, Ar. Mucharskiego i wiele innych.

Do dnia wczorajszego sprzedano obrazków oraz przedmiotów sztuki stosowanej za 1,200 rs.

— Z kiermaszu.

Przedłużenie zabawy kiermaszowej aż do 12-tu dni skłoniło komitet do obmyślenia naprędce nowych urozmaiceń, aby i tę publiczność, która już się napatrzyła do syta żywym obrazom, pantomimom, nasłuchała śpiewów i deklamacyj, ściągnąć *de noviter* do halli kiermaszowej.

W tym celu postanowiono urządzać efektowne pochody oraz maskarady.

Pojutrze więc, oprócz zwykłego programu, na zakończenie będzie urządzony etnograficzny pochód amatorek i amatorów, przybranych w najrozmaitsze kostjumy, jakich spory zapas posiada już garderoba Towarzystwa dobroczynności.

W pochodzie weźmie udział około stu osób, a ponieważ szczupła scenka, urządzona, jak wiadomo, z chóru orkiestrowego, nie pozwala na pomieszczenie tak licznej drużyny, więc wszyscy ci japończycy, indjanie, chińczycy, rycerze średniowieczni, hiszpanie, grecy i t. p. obojga płci, ustawieni w malowniczych grupach, przeciągną po górnej galerji w koło areny; naturalnie, iż dla wywarcia potrzebnego efektu będzie użyte stosowne oświetlenie.

Nadto projektuje się urządzenie maskarady, lecz dopiero w godzinach wieczornych, już po skończeniu zwyklej codziennej zabawy kiermaszowej.

Dla uniknięcia mogących się zdarzyć niewłaściwości, nikt z ulicy w maskach i kostjumach wpuszczanym nie będzie, a jedynie liczny zastęp amatorów i amatorek znanych komitetowi zjawi się w arenie dla intrygowania znajomych.

Dwa te nowe urozmaicenia ściągną niewątpliwie tłumy publiczności i zwiększą dochód z kiermaszu.

— Pogłoska.

W kołach akademickich rozeszła się pogłoska, że profesorowi Kosińskiemu zaproponowano katedrę

---

ciągle. — Doktór już odjechał... ksiądz proboszcz jest przy niej...

Zrozumiałem, podniosłem się i poszedłem do pokoju umierającej. Sił mi nagle przybyło.

Ela leżała pod swemi bluszczami na posłaniu rozpuszczonych włosów. Proboszcz z twarzą zmienioną do niepoznania stał w nogach łóżka i czytał modlitwy za konających. Zapalona gromnica trzęsła się w jego dłoni, jak gdyby serce kapłana szlochało w tym żółtym, migotliwym płomieniu, podczas gdy głos jego wznosił się przemujący i uroczysty ponad ludzkie uczucia, żebrząc dla tej biednej duszy wyższego nad ludzką moc zmiłowania.

Ukląkłem przy łóżku i wziąłem marmurową rękę Eli spoczywającą na kołdrze. Objęła zlekka stygnącemi paluszkami dłoń moją, jak wtedy... jak wtedy!...

Błękitne jej oczy wpatrzyły się we mnie z zaczerpniętą już nie z tego świata słodyczą i miłością.

Wielka cisza była w pokoju, a w tę ciszę padały namaszczone, jakby same przez się święte słowa proboszcza:

„Polecam cię, duszo, świat ten żegnająca Panu Bogu Wszechmogącemu w ręce Stwórcy Twojemu".

— Mów do mnie, Bolesiu — wyszeptała Ela. — Powiedz mi raz jeszcze głośno: Gabruniu!

Machinalnie powtórzyłem za nią:

— Gabruniu.

Ogromny niepokój odmalował się w jej gasnącem spojrzeniu.

— Głośniej! — wyrwało się z jej piersi. — Głośniej — na Boga!

— Nie mogę! — jęknąłem głucho — ty wiesz... nie mogę!

Spazmatyczny ból wykrzywił jej piękne rysy. Uniosła się ostatnim wysiłkiem na poduszkach błędnemi oczyma tocząc do koła. Światło gromnicy odbiło się w kropelkach potu na jej skroni, kładąc ognistą pieczęć na tym zwichniętym, wątłym umyśle, aby się dłużej nie szamotał i nie męczył.

— Nie może! — zawołała z rozpaczą — nie może! Więc i to na nic! Życie na nic... I śmierć na nic... Och! Och!

Dla mnie ten jej wykrzyknik, w którym zamknęła się cała gorycz i cały ból ostatniego zawodu, był błyskawicą straszliwej prawdy. Przypomniała mi się rozmowa Eli z moją żoną pod buldeneżami i zrozumiałem, że zabiła się dla mnie, aby mi głos przywrócić i byłbym pragnął skonać w tej chwili z nią razem.

Ona tymczasem umilkła i przerażone oczy utkwiła w modlącym się księdzu, jak dziecko, które się własnego postępku zlękło.

— Księże proboszczu!—wykrzyknęła głosem najwyższej trwogi. — A tam... a tam... co mnie czeka? Także nic?...

A ksiądz, jakby w odpowiedzi, czytał dalej:

„Nie racz, Panie Boże w Trójcy jedyny, pamiętać na grzechy jej, ale odpuść jej według wielkiego miłosierdzia Twego..."

Palce Eli, trzymające wciąż moją rękę, rozwiodły się, głowa zagłębiła się znowu w złociste fale włosów, przeciągłe westchnienie uleciało z ust na wpół otwartych. Było po wszystkiem.

. . . .

Tak jaskrawo i tragicznie rozwiązała się cicha zagadka twego życia, biedna Gabruniu moja! biedna marzycielska duszo! podobna do harfy, w której jedną strunę przeciągnięto nad miarę, a drugich zapomniano podkręcać. Cóż dziwnego, że przeciągnięta struna pękła w straszliwym dysonansie, a inne nie odezwały się wcale! Nie twoja wina, że cię nie nastroiły niedomyślne palce, pod któremi, któż wie, jaka piękna pieśń życia mogła się była urodzić!

Niechaj cię inni potępiają lub szydzą z ciebie, dla mnie ty pozostaniesz zawsze najcudniejszem objawieniem kobiecości, za którem tęsknić nie przestanę nigdy. Ten marmurowy anioł ze związanemi skrzydłami i palcem milczenia na ustach, którego u twego grobu postawić kazałem, to obraz tego, czem byłaś na ziemi. Pokój ci!

. . . .

Byłbym zapomniał dodać, iż w parę miesięcy po śmierci Eli, na skutek silnych elektryzacji, odzyskałem głos. Medycyna sobie wyłącznie przypisała tę zasługę, ja jednak wierzę, że gdyby nie bohaterskie poświęcenie kochającej kobiety i nie ten ryk okropny, co mi wtedy rozdarł gardło, nie byłbym się nigdy wyleczył.

Jedna tylko osoba oprócz mnie domyślała się prawdziwej przyczyny samobójstwa Eli, to jest moja żona. Nie powiedziała mi nigdy tego wyraźnie, ale czułem, iż przeniknęła chwiejącą się pomiędzy nami tajemnicę. Zdaje mi się, że z początku znienawidziła nas oboje: i tamtą, że mnie tak bardzo kochała i mnie — żem z ofiary jej kochania żadnego pożytku na razie nie odniósł. Jakiś czas byliśmy dla siebie jak wrogowie, później i to się zatarło. Teraz, kiedy wróciłem do dawnego trybu życia, kiedy odzyskałem głos i praktykę, moje domowe szczęście nic znowu na pozór do życzenia nie pozostawia.

Wanda zrobiła się nawet troskliwszą o mnie niż kiedykolwiek. Przestrzega mnie ciągle, abym się nie zaziębił, a nawet gdy wychodzę sama owiązuje mi szyję fularem z pieczołowitością, przypominającą mi mimowoli impresarja, czuwającego nad sopranem zakontraktowanej na cały sezon śpiewaczki...

O! Gabruniu!

KONIEC.

Warszawa, 15-go listopada 1886 r.

chirurgji w Petersburgu po prof. Kołominie, który niedawno temu życie zakończył.

O ile pogłoska ta jest prawdziwą i czy sz. profesor zgadza się na propozycję, dotąd nie jest nam wiadomo.

= Konkurs farmaceutyczny.

Przypominamy, iż dnia 1-go stycznia upływa termin nadsyłania prac na konkurs, rozpisany przez tutejsze Towarzystwo farmaceutyczne.

Nagroda, wynosząca 150 rs., przyznaną zostanie najlepszej pracy w języku polskim z dziedziny farmacji lub nauk przyrodniczych, mającej najmniej trzy arkusze druku.

O nagrodę mogą się ubiegać jedynie farmeceuci urodzeni i zamieszkali w Królestwie Polskiem.

= Bilety loteryjne.

Do tej pory znajdują się jeszcze w wielu kantorach bilety do rozgrywającej się właśnie piątej klasy.

Ze względu wszakże, iż główne wyrane już wyszły, nie ma amatorów na ich kupno nawet po obniżonych cenach.

= Osobliwość.

Pączki a nawet drobne listki na kasztanach w późnej jesieni, choć nie każdego roku, zdarzają się jednak jeszcze względnie dość często.

W tym roku kilka drzew kasztanowych w samej Warszawie jeszcze w listopadzie miały na sobie kwiaty.

Do prawdziwych jednak osobliwości należą nadesłane nam zupełnie sformowane, wielkością przechodzące turecki orzech jabłka, zdjęte z drzewa w grudniu.

Jabłka te pochodzą z wsi Zalesia, w powiecie ostrowskim, w gubernji łomżyńskiej.

= Poskutkowało.

Donosiliśmy przed niedawnym czasem o nieprzyjęciu przekazu na Płock w jednym z tutejszych kantorów wekslowych przez pewnego interesanta, ponieważ przekaz wypisany był w języku niemieckim.

Nauczka poskutkowała, pan bankier bowiem natychmiast sporządził przekazy polskie i takowe wyłącznie sprzedaje na miejscowości w kraju położone.

Więcej nacisku ze strony publiczności, a niedorzeczny zwyczaj wykorzeniony zostanie.

= Wyjaśniona zagadka.

Donosiliśmy niedawno o zagadkowem zniknięciu p. *** młodego małżonka, który odbywając podróż poślubną w Brukselli przepadł bez wieści.

Wezwany telegraficznie p. X., ojciec opuszczonej, bezzwłocznie udał się za granicę i córkę przywiózł już do Warszawy.

Pan *** został już odszukany.

Wyjechał on prosto z Bruksełli w okolice Hrubieszowa, gdzie mieszka jego matka.

Był to jeden z wielu objawów anormalnego stanu umysłowego, o czem młoda żona niestety już po ślubie w czasie podróży z przerażeniem się przekonała.

Ze względu, że stan umysłu p. *** został przed ślubem zatajony, co stanowi przeszkodę kanoniczną, p. X. zdecydował się na rozpoczęcie procesu o unieważnienie małżeństwa.

= Fabrykant fałszywych weksli.

W tych dniach, zaraz po pogrzebie P., tutejszego właściciela domu i przemysłowca, do jednego z sukcesorów zgłosił jakiś kapotowy interesant, który oznajmiwszy że zmarły winien mu był przeszło 2,000 rs., na co ma dowody, stanowczo pytał: czy pozostali spadkobiercy dobrowolnie zapłacą mu należność, czy też wystąpić ma na drogę sądową.

Zagadnięty w ten sposób sukcesor, wiedząc dobrze że zmarły P. jako człowiek zamożny, nigdy żadnych długów nie zaciągał i będąc pewnym jakiegoś podejścia, oznajmił przybyłemu, że sam o załatwieniu interesu tego decydować nie może i naznaczył dzień, w którym ma przybyć do kancelarji adwokata prowadzącego interesa spadkowe.

Jakoż w oznaczonym terminie do gabinetu prawnika, gdzie zebrani byli zięciowie zmarłego P., zjawia się mniemany dłużnik, a powtórzywszy pretensje przedstawił dwa weksle na sumę rs. 2,200, opatrzone fałszywemi podpisami nieżyjącego przemysłowca.

Wobec tego i innych zeznań wyraźnie świadczących o zamierzonem oszustwie, weksle zakwestjonowano i zażądano, ażeby właściciel ich udał się z kwestjonującymi do policji, na co przybysz z początku zaczął gniewać się i rzucać, a następnie wkrótce zmiękł i deklarował zrzec się pretensyj z warunkiem jednak, ażeby mu nie robić „nieprzyjemności”.

Na takie *dictum* zmieniające stan rzeczy, adwokat nie zgodził się odrazu na „zgodę”, ale przedewszystkiem zażądał, ażeby aferzysta dał dowód na piśmie, że zrzeka się fałszywych weksli, a następnie gdy dowód ten został podpisanym, posłano po policję i ptaszka aresztowano...

W kancelarji cyrkułowej, przed spisaniem protokułu, fałszerz na chwilę zdołał usunąć się na stronę i wydostawszy z kieszeni jakieś papiery, zaczął je drzeć...

Dostrzeżono to jednak i przekonano się, że były to różne weksle z innemi podpisami na sumę rs. 6000, prawdopodobnie także fałszywe, które oszust usiłował niepostrzeżenie zniszczyć.

Po spisaniu protokułu fabrykanta fałszywych weksli przytrzymano i osadzono w areszcie.

= Znaczne kradzieże.

Znowu w ciągu ubiegłej doby spełniono kilka znaczniejszych i zuchwałych kradzieży.

Niemałą szkodę poniósł p. Michał Szymański, zamieszkały pod nrem 31-ym na Starem-Mieście, zbierający oddawna rozmaite zegarki.

Miał on istną kolekcję ankrów, cylindrów złotych i srebrnych, w ogólnej liczbie 40-tu sztuk, wartości przeszło 1000 rs.

Kolekcja ta stała się łupem złodziei, którzy wśród dnia korzystając z chwilowej nieobecności właściciela, wtargnęli do mieszkania.

Oprócz zegarków zabrali: cenną złotą broszkę, srebrną papierośnicę i obrączkę ślubną.

Niemniej znaczna i zuchwała kradzież spełnioną została u C. Moszkowiczowej, pod nrem 19-ym na Lesznie.

Poszkodowana znalazła rozbitą i pustą szkatułkę, w której znajdowały się: 6 sznurów pereł, wartości 600 rs., łańcuch złoty, medaljon wysadzany brylantami, kolczyki, trzy pierścionki z brylantami, kilka bransoletek i szpilki złote.

Wreszcie spełniono wśród dnia kradzieże: na Wileńskiej pod nrem 761-ym, w mieszkaniu J. Michniewicza, które mu zabrano 100 rs. gotowizną i garderobę wartości 200 rs. oraz na Piekarskiej pod nrem 5-ym u M. Redlera, oceniającego swą stratę w różnych przedmiotach na kilkaset rubli.

= Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym na Dzielnej pod nrem 9-ym znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecięcia płci żeńskiej.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 4-ym. zagorzeli Stanisław, Józef i Antonina Zielińscy i Franciszka Choińska.

Wszystkich mocno chorych po przyprowadzeniu do zmysłów odwieziono do szpitala.

Życiu Józefa Zielińskiego grozi niebezpieczeństwo.

ZE SWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 13-go b. m.: W redakcji *Dziennika polskiego* odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu, zajmującego się wystawieniem pomnika dla ś. p. Jana Lama. Wobec tego, że dotychczas za pośrednictwem rozmaitych redakcyj pism polskich zebrano, niestety, zaledwie czterysta kilkadziesiąt złr., a nie ma nadziei aby datki w przyszłości liczniej zaczęły płynąć, postanowił komitet, aby pomnik był architektoniczny, a nie figuralny. Koszta będą mogły wynieść najwyżej 800 złr. Celem pomnożenia funduszu na wystawienie pomnika komitet urządza w niedzielę, d. 19-o b. m., w kasynie miejskiem koncert amatorski. Nadmienić wypada, że koło literackie lwowskie, które się miało zająć zabezpieczeniem losu pozostałej rodziny zmarłego humorysty, dotychczas prawie nic nie zrobiło i sprawa została w zawieszeniu.— Towarzystwo muzyczne, które od kilku lat chyliło się ku upadkowi z powodu ciągłych swarów w gronie zarządu, jak wykazuje sprawozdanie przedłożone walnemu zgromadzeniu, które się wczoraj odbyło, pomału zaczyna się podnosić. Dochody wynosiły w roku ubiegłym 12,713 złr. 53 ct., zaś wydatki 12,669 złr. 18 ct. Stan majątku Towarzystwa: 23,555 złr. 65 ct. Nadto posiada Towarzystwo fundusz stypendjalny (2,000 złr.) im. Marceliny Sembrich-Kochańskiej. Towarzystwo pobiera subwencję sejmu krajowego w kwocie 3,000 i subwencje rady miejskiej i kasy oszczędności po 500 złr. Uczniów było w roku ubiegłym 163, uczennic zaś 227. Przy końcu roku zawiązał się w Towarzystwie chór mieszany, liczący już przeszło 40 członków, który kilka razy już wystąpił publicznie i zyskał ogólne uznanie. — Stan zdrowia ks. Kalinki w ciągu dnia dzisiejszego znacznie się pogorszył, a lekarze obawiają się lada chwila katastrofy. —Dziś rano przybył do Lwowa minister Ziemiałkowski, celem wzięcia udziału w obradach sejmu.

× **Smutne stosunki.** Niewesołą ilustracją obecnego położenia własności ziemskiej w poznańskiem jest wykaz przymusowych sprzedaży dóbr, ogłoszony w *Deutsche landw. Presse*. W jednym z ostatnich numerów tego pisma znajdujemy listę takich majątków wystawionych na subhastę, na której wymienione są tylko trzy posiadłości ziemskie, lecz wszystkie leżą w poznańskiem i są własnością polaków. Są to dobra Zajączkowo P. Libelta, Wojciechowo T. Golskiego i Zalesie L. Jaraczewskiego. Na całym więc obszarze królestwa pruskiego w ciągu tygodnia została ogłoszoną przymusowa licytacja trzech majątków polskich, a niemieckiej ani jednej.

× **Zesłanie.** Rząd niemiecki bardzo jest uczynny dla polaków, o ile decydują się przyjmować posterunki w klimacie niezdrowym, któremi wszyscy gardzą. W odległej kolonji Wilhelm-Land utworzono między innemi stację Hatzfeldhafen. Naczelnikiem pomienionego pustkowia zanominowanym został syn znanego niegdyś w Warszawie kupca, Franciszek Grabowski, który na okręcie „Isabel” tymczasem pojechał do Suwabayn, celem sprowadzenia na miejsce 50-iu robotników malajskich, których tam zupełnie braknie. Grabowski znany jest w literaturze niemieckiej ze swoich monografij o handlu morskim.

× **Obraz Munkaczego** „Chrystus przed Piłatem” doznał najgorszego przyjęcia w Nowym Jorku. Dwa stowarzyszenia artystyczne nie przyjęły go na swoje wystawy. Dotąd ani jeden amator na to płótno się nie znalazł.

× **Na sprzedaży publicznej autografów** w Berlinie jakiś anglik za część partytury z „Hugonotów” zapłacił 340 marek, za polonez *Cis moll* Chopina 400 m., za szkic do kwartetu smyczkowego Beethovena 230 m., za list prywatny tegoż 200 m.

× **Księżna wejmarska** sprzedała cenne rękopisy po Goethem i Szyllerze obrońcy sądowemu Keilowi za 45,000 marek. Jest to pierwszy przykład przejścia muzeum panujących osób w ręce prywatne i zarazem charakterystyczna cecha epoki.

× **Nowy rodzaj recytatorów** powstaje w Wiedniu. Odczytują oni publicznie bajki dla dzieci. Autorką tej nowości jest panna Stella Hohenfels, aktorka „Burgu” wiedeńskiego.

× **Ciekawy fakt fizjologiczny** zapisujemy tu na wiarę dziennika *Diritto*. W Oneglia znajduje się mieszczanka nazwiskiem Diano Calderina, która cierpiąc na katalepsję, od 27-iu lat leży w łóżku. Ma ona 45 lat wieku i wpada co 20—30 dni w stan kataleptyczny, w którym zostaje po kilka tygodni. Od dziecka aż do 20-go roku życia karmiła się jedynie trochą buljonu, a od 25-iu lat pije tylko zimną wodę. Zimą i latem okna jej mieszkania zawsze są otwarte, a ona nie doznaje nigdy ani ciepła, ani zimna. Lekarze próbowali dawać jej pożywienie, lecz żołądek natychmiast je odrzuca. W chwilach katalepsji ma oczy otwarte i nieruchome, a ciało zdrętwiałe. Obecnie, gdy fakt stał się głośnym, lekarze i mnóstwo ciekawych zbiera się przy jej łożu.

× **Ślub na scenie** wzięła w Ameryce, w Norwich, w stanie Connecticut, panna Adams, pierwsza kochanka bawiącej tam trupy, z panem Delmar, lirycznym bohaterem. Widowisko to odbyło się za biletami z ceną potrójną i zapełniło teatr aż po brzegi.

— W dniu dzisiejszym, jako szóstym ciągnienia 5-ej klasy 147-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 15542 wygrał rs. 2,000 u kolektorki Wyleżyńskiej w Warszawie, nr 18186 rs. 2,000 u kolektorki Krajewskiej w Warszawie, nr 21113 rs. 2,000 u kolektora Wejssa w Warszawie, nr 23148 rs. 2,000 u kolektora Reichera w Warszawie, nr 1718 rs. 1,000 u kolektora Lewartowskiego w Warszawie, nr 8444 rs. 1,000 u kolektora Winterroka w Warszawie, nr 15400 rs. 1,000 u kolektorki Skurzyńskiej w Warszawie.

≅ Dnia 24 listopada, w cerkwi na Podwalu, o godzinie 5-ej wieczorem, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Konstantym **Korczyńskim**, podporucznikiem, pomocnikiem irkuckiego policmajstra, a panną Ludwiką de **Bertholet**.

Nekrologja.

† Ś. p. Karolina z Kowalskich **Kamocka**, wdowa, po b. sędzi trybunału w Kielcach, przeżywszy lat 84, po bardzo długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w dniu 14-ym grudnia 1886 roku zasnęła w Bogu. Bolesnym ciosem dotknięte, córki, synowe, zięć, wnuki i prawnuczek zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w piątek, to jest dnia 17-go grudnia, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski do tymczasowego grobu. 2—4285

† Ś. p. Stanisław **Przesmycki** przeniósł się do wieczności w dniu 12-ym grudnia 1886 roku, przeżywszy lat 26. Pozostała matka i rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we czwartek to jest dnia 16-go b. m., w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie zaraz po nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 3—4255

† Ś. p. Antoni **Rutkowski**, artysta-muzyk, profesor warszawskiego konserwatorjum muzycznego, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 28, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 14-ym grudnia 1886 roku. W smutku pogrążona żona z córeczką, ojciec, bracia, siostry i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 16-ym grudnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż ko-

kościoła, o godzinie **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—4279

† Ś. p. Franciszka z Rejczakiewiczów **Benit,** żona urzędnika, dnia 13-go grudnia 1886 roku, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie mając lat 31. W głębokim smutku pozostały mąż z dziećmi, matka, brat i siostra zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we czwartek, tj. d. 16 b. m. o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Ducha (po-paulińskim), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4272—

† Ś. p. Włodzimierz **Brochocki,** urzędnik zarządu pow. rypińskiego, gubernji płockiej, zakończył życie dnia 12-go grudnia 1886 r., przeżywszy lat 37. Pozostała żona z synem zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 15-ym grudnia r. b., ze szpitala św. Jana Bożego o godzinie **2-ej i pół** po południu, na cmentarz prawosławny wolski. —4283—

† W dniu 17-ym grudnia, t. j. w piątek w kościele parafjalnym M. B. Loretańskiej na Pradze, o godzinie **10-ej** zrana odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa **Radziszewskiego,** emeryta, zmarłego w dniu 7-ym grudnia r. b., którego zwłoki złożone zostały na wieczny spoczynek na miejscowym cmentarzu w Brudnie, na które pobożnych wiernych zaprasza się. 2—4254

† Dnia 17-go grudnia r. b., to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Offańskiego,** b. naczelnika sekcji emerytalnej i b. wojskowego polskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —4282—

† W dniu 17-ym grudnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odprawione będzie w kościele św. Krzyża doroczne żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Marcelego i Ewy z Luboradzkich, oraz ich dzieci ś. p. Edwarda, Jana i Marji **Machczyńskich,** na które pozostałe dzieci i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4278—

† Dnia 16-go grudnia r. b., to jest we czwartek, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Febronji z Nakwaskich **Smoleńskiej,** odprawioną będzie za spokój jej duszy msza żałobna, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem. —4266—

† Dnia 17-go grudnia r. b., to jest w piątek, jako w rocznicę imienin ś. p. Aleksandry ze Strześniewskich **Zydel,** odprawi się za jej duszę żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim), o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż wraz z synem i siostrą zmarłej zaprasza przyjaciół i znajomych. —1501—

† Za spokój duszy ś. p. Jana i Teodory z Baczyńskich **Piramowiczów,** jako też ich syna ś. p. Józefa **Piramowicza,** doktora medycyny, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, we czwartek, to jest dnia 16-go grudnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —1503—

† W dniu 17-ym grudnia, to jest w piątek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Karoliny z Czajkowskich **Jawdyńskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych. —4284—

Z Cesarstwa.

Ministerjum Goblet-Boulanger formalnie już istnieje — mówi *Nowoje wremja* — potrzebuje jednak jeszcze wyszukać sobie ministra spraw zagranicznych. Dotychczas poszukiwania tego rodzaju nie były we Francji trudnemi. Pomiędzy republikanami nie ma co prawda prawie wcale dyplomatów z profesji, ale ludzi gotowych do sterowania zagranicznemi interesami rzeczypospolitej znajdzie się niemało. Jeżeli p. Goblet nie zwrócił się do żadnego z takich ochotników, to pzawdopodobnie powodem tego jest stanowcze postanowienie, tak prezydenta rzeczypospolitej jako też i szefa nowego ministerjum, aby portfel spraw zagranicznych powierzyć tylko osobie przeciwko której nie mianoby nic w Petersburgu. Zarówno p. Grévy jak i p. Goblet rozumieją to, że przy obecnym składzie partji republikanów rządowych, warunkowi temu może uczynić zadość tylko dyplomata z profesji. Dlatego to po odmowie pp. de Courcela i Billota, p. Goblet odniósł się do posła francuskiego w Wiedniu p. Decraye, rozumiejąc niemożliwość powołania do ministerjum, którego członkami są: jenerał Boulanger i radykaliści Lockroy i Grouet, tak umiarkowanego republikanina jakim jest dzisiejszy poseł francuski w Londynie p. Waddington. Jeżeli p. Decraye na uczynioną mu propozycję odpowie odmownie, to jest możliwem, że portfel spraw zagranicznych będzie ofiarowany p. de Laboulaye, pomimo niezmiernej trudności wynalezienia dla niego odpowiedniego następcy na jego stanowisko posła w Petersburgu. Poszukiwania te są nowym dowodem, jak silną obecnie jest w Paryżu chęć przypodobania się rządowi rosyjskiemu. W całkowitym obrazie bieżących wypadków międzynarodowych nie jest to objaw bez znaczenia.

Dziwne wiadomości przynosi niekiedy telegraf— piszą *Pet. wied.*—Wczoraj w nocy doniósł on, że kiedy Naczewicz zawiadomił Gadbana effendiego o zakomunikowaniu przedstawicielom mocarstw kopji z telegramu wielkiego wezyra (dotyczącego kandydatury ks. Mingrelji), to komisarz turecki był z tego niezadowolony, obawia się bowiem, aby Porta nie dowiedziała się o przerobieniu przez Gadbana effendiego dokumentów, które przeszły przez jego ręce. Ażeby — mówi dalej dziennik petersburski— zrozumieć tę zagadkową wiadomość, przypomnieć trzeba, że Gadban effendi uchodzi już zdawna za wytrwałego zwolennika polityki rosyjskiej i że został wysłany do Bułgarji z powodu ustanowienia równoległości w akcji Rosji i Turcji i to nie bez przyzwolenia p. Nelidowa. *Inde ira.* Bułgarskie organa niezależne i półurzędowe zaczęły obrzucać błotem przedstawiciela Turcji, a na tej drodze znalazły poparcie w całej rusofobskiej prasie zachodniej. Nie mogąc dojść do celu drogą brutalnych urągowisk, nieprzyjazna Rosji prasa bułgarska i zachodnia puszcza w kurs insynuacje, mające skompromitować Gadbana effendiego w oczach Porty i dostarczyć jego wrogom pretekstu do odwołania go z Bułgarji. Jenerał Kaulbars odjechał, ale pozostał Gadban effendi. On także jest zawadą i dlatego robią wszystko co można, aby doprowadzić do odwołania. Ku temu używają się też same środki, jakie były używane do „wykurzenia" jenerała Kaulbarsa. Zapewne wszyscy pamiętają jeszcze krzyki nieprzyjaznych Rosji dzienniczków (zdarzały się między niemi nawet półurzędowe) z powodu że jenerał prowadzi jakoby „politykę na własną rękę", nie słuchając instrukcyj otrzymywanych z Petersburga i że dalej wprowadza jakoby w błąd Petersburg, komunikując niezgodne z prawdą wiadomości o wypadkach bułgarskich. Kiedy spostrzegli, że to nie skutkuje, zaczęli dowodzić w ten sposób: „dyplomacja rosyjska nie będzie tak lekkomyślną, aby pozwoliła jenerałowi Kaulbarsowi na swawolenie w jej imieniu w Bułgarji". Toż samo robi się obecnie z Gadbanem effendi: brutalne urąganie i uwagi co do niewłaściwości przybierania przez urzędnika wakufu charakteru ajenta dyplomatycznego nie pomogły, puszczają się w kurs wypróbowane już insynuacje—rozpuszczają pogłoski, że Gadban effendi przeinacza (naturalnie z podmowy Rosji, działającej za pomocą rubla) w interesie Rosji noty i oświadczenia Turcji i odwrotnie znów komunikuje tej ostatniej nieprawdziwe wiadomości o położeniu rzeczy w Bułgarji. Manewr zręczny, jeżeli się weźmie na uwagę podejrzliwość Porty. Obznajmieni z turecką administracją wiedzą, jak niepewnem jest położenie każdego tureckiego ajenta rządowego, przebywającego zdala od Konstantynopola, gdzie z tego korzystają jego wrogowie, aby nieobecnego skompromitować w oczach sułtana. Dość wspomnieć przykłady Midhata-baszy i Ghazi-Osman baszy. „Wobec tego —kończy organ petersburski—byłoby bardzo do życzenia, aby nasza dyplomacja, będąca w bliższej styczności z Portą, zawczasu zaczęła przeciwdziałać intrydze, niewątpliwie szkodliwej dla interesów rosyjskich w Bułgarji."

Petersburskija wiedomosti piszą, że w Berlinie budzi się przekonanie, iż pośrednictwo Porty nie zbliży Rosji do zamierzonego celu, lecz owszem może ją jeszcze od niego oddalić. Zdaniem sfer politycznych Berlina, dyplomatyczny nacisk ze strony Turcji na gruncie bezrządu bułgarskiego nie może iść dalej po za to, co Gadban effendi przedsiębierze w celu skłonienia rejencji bułgarskiej na korzyść ks. Mingrelji, a ponieważ wszelkie usiłowania w tym kierunku ajenta tureckiego okazały się bezskutecznemi, to o dalszem wspólnem działaniu rosyjsko-tureckiem nie może być prawie mowy, bo Porta w interesie własnego bezpieczeństwa nie zdecyduje się iść naprzekór dążeniom mocarstw środkowej Europy i poświęcić ich przyjaźń dla zbliżenia się z polityką rosyjską.

Z ostatniej poczty.

Oświadczenia, które na poniedziałkowem posiedzeniu komisji wojskowej parlamentu niemieckiego złożył minister wojny, jen. Bronsart, nie były, jak się pokazuje, ustnemi. Odczytał on tylko pismo urzędu kanclerskiego, a zatem oświadczenia te pochodzą wprost od ks. Bismarka, co im nadaje tem większą wagę. Podobno centrum zamierza przyzwolić na żądane podniesienie stałej pokojowej armji niemieckiej tylko na czas trwania obecnego septennatu, tj. do d. 1-go kwietnia r. 1888-go. Bamberger użalał się na niepokojący ton mowy hr. Moltkego, który pragnie utrwalić w Europie panikę. Jeżeli Niemcy wzmocnią swą armję, wywołają takież same dążenia innych mocarstw. Richter nie widzi wobec deklaracji ks. Bismarka powodu do przyjęcia ustawy. Konserwatysta Helldorf grozi rozwiązaniem parlamentu w razie odrzucenia.

Parlament niemiecki odesłał na posiedzeniu poniedziałkowem do komisji wniosek Reichenspergera, zawierający projekt do prawa zabraniającego pojedynków amerykańskich, tudzież rezolucję wzywającą rząd do surowszego karania pojedynków w ogóle.

Hr. Khevenhüller ma dzisiaj doręczyć listy odwołujące królowi Milanowi. Stanowisko posła austrjackiego na dworze serbskim ma zająć podobno hr. R. Welsersheimb, obecny radca poselstwa w Petersburgu.

Z niezmiernym przepychem odbył się onegdaj w Rzymie pogrzeb Minghetti'ego. Pochód otwierały dwa szwadrony karabinierów, dalej szło dziesięć baterlyj ciężkich dział, dalej dwa pułki piechoty z muzyką, 2,000 karabinierów, uczniowie szkoły kadetów i duchowieństwo. Przed samym rydwanem postępowali urzędnicy dworu. Króla reprezentował ks. Amadeusz. Chwasty kiru nieśli prezydenci izby deputowanych i senatu, minister hr. Robilant, poseł niemiecki baron Keudell, burmistrz Rzymu i inni dygnitarze. Potem szła cała izba w komplecie, wszyscy obecni w Rzymie senatorowie, wszyscy wolni od służby oficerowie, przeszło pięćdziesiąt stowarzyszeń, szkoły i niezliczona moc powozów. Zwłoki pobłogosławiono w kościele Santa Maria degli Angeli. Przeszło 100,000 ludzi szło za trumną wielkiego patrjoty i męża stanu. Zwłoki wysłano do Bolonji, gdzie nad grobem przemówić miał znakomity poeta Panzachi.

Standard zapowiada na wiosnę znaczną redukcję angielskich wojsk okupacyjnych w Egipcie.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 15-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Książę Ferdynand Koburski przyjmował w dniu wczorajszym deputację bułgarską. Był on ubrany w mundur austrjackiego porucznika huzarów, przyozdobiony orderem rosyjskim. Książę oświadczył, że gotów jest przyjąć wybór na księcia bułgarskiego, jeżeli cesarz austrjacki na to zezwoli. Wyraził on również nadzieję, że kandydatura jego przychylnie zostanie przyjętą w Petersburgu.

Wiedeń 15-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiaj odbyła się narada familijna książęcego domu Koburgów.

Wiedeń 15 go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Hr. Kalnoky oczekuje każdej chwili odpowiedzi z Petersburga w przedmiocie kandydatury ks. Ferdynanda Koburskiego na tron bułgarski, którą przyjęły już Niemcy.

Paryż 15 go grudnia. (*Tel. spec. Aj. półn.*)— Izba deputowanych przyjęła wczoraj 528 głosami przeciw 12 projekt dwumiesięcznego prowizorjum budżetowego. W toku rozpraw oświadczył Goblet, że obietnice zawarte w deklaracji rządu nie są czczemi frazesami; są to fakta, które gabinet w początkach już roku przyszłego urzeczywistnić zamierza. Gabinet takie tylko może projektować reformy, które zdolne są zjednać dla siebie większość izby. Nie da się to powiedzieć o kwestji rozdziału kościoła od państwa. Goblet spodziewa się, że przyszłe pokolenia pod wpływem nowej ustawy szkolnej przesiąkną duchem republikańskim jeszcze głębiej, niż dotychczasowe. Gabinet podejmuje z otuchą walkę z monarchiczną prawicą, ponieważ wie, że kraj stoi za nim. Przyjmuje on pomoc wszystkich republikanów.

Konstantynopol 15-go grudnia. (*Tel. spec. Aj. półn.*)—W. Porta nie traci nadziei, że uda jej się pozyskać rejencję bułgarską dla kandydatury księcia Mingrelji. Oczekuje ona w tym celu przybycia ajenta bułgarskiego, Wułkowicza, które nastąpić ma niezwłocznie.

Petersburg 15-go grudnia. (*Tel. spec. Aj. półn.*) Tutejszy poseł angielski Morier odjechał w poniedziałek za granicę.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu St. N. w Krakowie.*—Rzecz pisana wesoło, żałujemy jednak, że się panu nie trafiły jakie bardziej interesujące przygody. Rękopism zwrócimy za przysłaniem adresu.

GIEŁDA.

Warszawa d. 15-go grudnia 1886 r.

Jakkolwiek małą tylko była obniżka kursowa rubli w Berlinie na giełdzie wczorajszej, to jednak u nas nie miano zaufania i nie chciano wierzyć w możliwy rozwój korzystniejszego usposobienia. Nie robiono też z początku prawie nic, później zaś szacowania nadeszły bardzo rozmaite—najkorzystniejsze jednak nie sięgały wyżej kursu wczorajszego — 188.75 podczas gdy inne przypuszczały 188.50 a nawet 188.25. Drobne obroty więc, jakie w końcu zrobiono, dokonane zostały po kursach bardzo wysokich.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** płacono 53 20, 53.25 i 53.27½, bez oznaczenia żądań. Krótkoterminowe po 53.30 i 53.35 kupowano — przy żądaniu 53.40—i to w niewielkich ilościach.

Na **Londyn** 10.78 żądano i kupowano po 10.76½ i 10.77 za 1 f. st.

Na **Paryż** 42.90 — bez obrotów.

Na **Wiedeń** 86.10, bez tranzakcyj, żądano.

Papierami obroty bardzo małe.

Listów likwidacyjnych większych poszukiwano po 93.75, żądano 94.25, mniejsze po 93.60 oddawać chciano.

Pożyczka wschodnia 98.50.

Listy zastawne ziemskie serji I, II, III i IV 100.70 w żądaniu. Za I 100.45 płacono; serja V 99.70 w żądaniu, płacona 99.50.

Listy miejskie 99.60 za I, 98.50 za II, 98.25 za III w żądaniu zanotowano. Drobne sumki IV, zapewne w niezwykłych warunkach, po 98.35 i 98.20 sprzedano, gdyż w końcu słyszeliśmy o ofiarowaniach po 98 tak III jak IV serji.

Innych papierów nie notowano.

Godzina 12. Usposobienie mocne bardzo. Kursa końcowe płacono. *J. Wl.*

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 15-go grudnia 1886-go r.

Bardzo prędko skończyły się dobre czasy dla posiadaczy zboża. Po kilku dniach żywszego ruchu i chętnego pokupu, usposobienie znowu osłabło.

Kupowano bardzo oględnie i niechętnie, pomimo, iż dostawy zmniejszyły się znowu. Sądzićby ztąd wypadało, że zbyt obfite zapotrzebowania przedświąteczne, bardzo prędko zaspokojone zostały.

Pszenicy 600 korcy dostawiono — tranzakcje wlokły się bardzo powolnie i dochodziły do skutku z trudnością.

Płacono za wyborową 7.20, 7.27½ do 7.30—wyższych cen osiągnąć nie było można.

Nieco słabsza biała i pstra 6 90 do 7 rs.

Żyta 500 korcy również po cenach nieco niższych.

Za wyborowe płacono 5, 5.02½ do 5 10, średnie 4.90 za korzec z dostawą na wiatraki i do młynów parowych w mieście.

Owsa 250 korcy—ceny niezmienione 2.70, 2.75, 2.80, 3.00 do 3.15 stosownie do gatunku ziarna.

Małą partyjkę grochu 15 korcy sprzedano po 5.70—ofiarowano wprawdzie cały wagon tego ziarna, lecz nie było nań amatora.

Jęczmienia ceny trzymały się 3.75 ao 4.20 w żądaniu — bez obrotu.

Siana i słomy nie było. *J. Wl.*

ARYTMOGRYF.

Z następujących kombinacyj ułożyć 11 wyrazów tak, żeby pierwsza litera pierwszego wyrazu, druga drugiego, trzecia trzeciego i t. d., utworzyły tytuł nowoczesnej komedji.

Kombinacje:	Zaczenie wyrazów:
10, 17, 18, 20, 13, 12.	Poeta polski.
20, 12, 3, 2, 12, 4, 7, 16, 14, 13, 12.	Artysta malarz.
2, 7, 9, 3, 6, 7, 19, 3, 4.	Znakomity lingwista czeski.
3, 18, 18, 3, 6, 11, 17, 4, 17, 19, 23, 1.	Słynny adwokat londyński.
20, 17, 21, 17, 13, 18, 3, 20.	Dramaturg grecki.
26, 7, 18, 17, 6, 12, 13, 7.	Miasto w Turcji.
16, 19, 6, 7, 22, 3, 10, 20, 13, 12.	Mąż stanu.
1, 17, 4, 17, 16, 6, 12, 7, 6, 13, 7.	Rzeka w gub. Grodzieńskiej.
13, 17, 22, 7, 15, 17, 10, 12, 9, 14.	Dziejopisarz polski XVII w.
13, 4, 14, 3, 2, 12, 3, 6, 12, 3, 9.	Miasto na Wołyniu.
2, 7, 4, 9, 12, 6, 13, 17, 10, 20, 13, 12.	Słynny lekarz polski.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 342b.

Czytelniku! wstydem płoń
Jeśli nie wiesz, że to **słoń**
Wziąwszy na usługi swe
Skromną bardzo głoskę **ce**
Wzbił się hen! w przestworza **końce**,
Aby tam utworzyć... **słońce.**

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. J. Dąbrowski, W. Chrzanowski, M. Łaszewski, Helena F., S. Sobolewska, Stefek B., Frajer, H. Gołdon, J. Kroll, L. Rundo, J. Pysznik, Michcio, J. i L. Pürschel, J. Mikke, Fr. Neumark, W. Bromberg, W. Bydgowski, B. Tomaszewski, M. Lebenthal, W. Faltin, W. Kwiatuszyński, H Rotmil, Berger, Cyganka, Krysa, Krokodyl, Syrena, Kulas, Patykarz, Pachciarz, Antyk, K. Silberstein, Stefania L., L. Neuding, Daniel Böhm.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Arrja i Messalina" tragedja. Jutro: „Bal maskowy" (występ pana Warmuta).— *Rozmaitości.* Dziś: „Gęsi i gąski". Jutro: „Nasi zięciowie". *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Baron cygański". Jutro: „Po amerykańsku". — *Buff.* Przedstawienie trupy ruskiej „Wszyscy pragniemy miłości" i „Tabor cygański".

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla pp. prenumeratorów na prowincji, dołącza się prospekt wydawnictw ***Przeglądu Tygodniowego.***

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla pp. prenumeratorów w Warszawie, dołącza się prospekt wydawnictw nowości gwiazdkowych księgarni ***Ferdynanda Hösick'a.***

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 15-go grudnia 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	53 40	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10 78	—.—
Paryż 100 franków „ „	42 90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	86 10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.70	—.—
„ „ „ m.	100.70	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.60	—.—
„ „ „ II	98.50	—.—
„ „ „ III	98 25	—.—
„ „ „ IV	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94 25	93.75
„ „ „ małe	93.60	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	98.50	—.—
II „ „ rs. 100	98.50	—.—
III „ „ rs. 100	98 50	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 228¼
Od Listów z. m. Warszawy kop. 97¾
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 58
Od Listów likwidacyjnych kop. 14¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 81¾

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 15-go grudnia 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	690	—
„ „ biała . . .	—	—	700	—
„ „ wyborowa .	—	—	720	730
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	510
„ średnie	—	—	490	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	265	315
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	570	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 15-go grudnia 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 9.5
„ garniec rs. 2 kop. 60

!!50 lat egzystujący lat 50!!

Specjalny Handel Perfumerji Zagranicznej

hurtowo i detalicznie

W. B. ŚNIECHOWSKI

w Warszawie Plac Teatralny—Nowo-Senatorska № 10.

Na sezon zimowy zaopatrzony został we wszelkie nowości perfumeryjne eleganckiego świata Paryża i Londynu. **Nowe perfumy** w eleganckiem opakowaniu: **«Langage des fleurs»**—każdy z 24-ch kwiatów inny ma zapach i inne znaczenie. **«Sarcanthus», «Théodora», «Sybaris», «Oyadioka.**—Nowe **mydła: Théodora, Brise-Pampas.** Żądana **«Eau de Ninon», «Poudre de Ninon»** w 2-ch wielkościach, **«Rewlands Kalydor», «Złota farba** na włosy, fabryki **Thieilay», «Pâte velours», «Magnolia Balm». «Fixateurs»** we wszystkich kolorach, zapachach i cenach fabryk: **«Pinaud i Lubin». Szminki dla artystów teatralnych** i inne przedmioty, oczekiwane, nadeszły w ogromnym wyborze. Stosowne bardzo **podarki na święta:** pudełka ułożone z perfum i mydeł od 50 kop. do eleganckich atłasowych w różnych kolorach pudełek. Duże **Sachet—poduszki pachnące w atłasie,** w eleganckiem opakowaniu, stosowne na prezent.

Puszki z pudrem, flakoniki, szkatułki z flakonami, grzebienie ozdobne damskie i dziecinne okrągłe oraz

towary wyszłe z mody, wysortowane 30% niżej.

!!Wybór ogromny.—Ceny przystępne!! 2391r

Biorącym za **10 rs.** dodaje się prezent w towarze.

Regularnie co tydzień nadchodzą świeże transporty

Tytoni Tureckich
i Papierosów

z fabryk tabacznych **Babadagła i Etikowa,** oraz **B. Łazarowicza** w Odessie, **Sarafa i Rofe** w Połtawie. **Braci Ilik** w Charkowie, J. J. Sinani w Chersonie, nowej fabryki M. B. Durunczy w Samie, Chersońskiej gub. do specjalnego **Składu tabacznego** pod firmą **«ODESSA»,** przy ulicy **Wierzbowej № 5,** wprost Teatrów, które skład poleca Szanownej Publiczności i Handlującym.—Przy tymże Składzie mieści się również sprzedaż hurtowa **gilz** własnej mojej fabryki. 2322R

Józef Kapłanowski.

Nowo-otworzona krajowa Pracownia

UBIORÓW DZIECINNYCH,

wyłącznie dla chłopców,

przy ulicy Nowolipki Nr 21,

posiada wielki wybór różnych gotowych ubiorów dziecinnych, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach bardzo umiarkowanych.—**P. ADOLF.** 2342R

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru do Zębów

WIELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)

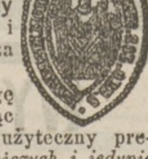
Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE

w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.

NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUD



Codzienne użycie kilku kropli **„Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów,"** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega **i leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczniczych i jedynie zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.*

Flakoniki: **2, 4 i 8** *fr. Proszku pudełko:* **1** *fr.* **25, 2 i 3** *fr. Pasta Pudełko* **2** *fr.*

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY; **SEGUIN** *3, ul. Huguerie 3,* **BORDEAUX.**

Skład we wszystkich aptekach jak również magazynach perfum i fryzjerskich.

Hinde's „Very" Brush.

Hindes'a prawdziwa Szczotka do włosów z czystej szczeciny. Nie z drutu. Oczyszcza głowę z łupieżu. Przyjemnie działa na skórę głowy i doskonale porządkuje włosy. Od wielu lat szczotkarze starali się nad udoskonaleniem szczotki do włosów, głównym celem tych starań było, aby szczecina szczotki przechodziła swobodnie przez włosy a nie gładziła ich tylko po wierzchu.

Prawdziwa szczotka Hindes'a, mając pojedyncze szczeciny osadzone na poduszecce napełniającej się w czasie użycia powietrzem, prawdziwie odpowiada celowi, jako rzecz użyteczna i ekonomiczna, gdyż jest trwalszą i tańszą od szczotek starych systemów.

Cena prawdziwej szczotki Hindes'a rs. 2, mniejszej rs. 1 kop. 50, z przesyłką pocztową 50 kop. drożej. Skład główny na Cesarstwo i Królestwo w Centralnym Składzie Perfum i przyborów toaletowych

Jana Kalinowskiego,

dawniej **A. KOCHA**

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 65. 2184

Magazyn Bławatny

POD FIRMĄ

W. KLECZYŃSKI,

Krakowskie-Przedmieście 64,

Resursa Obywatelska,

poleca **Płótno Jarosławskie,** z najcelniejszych Fabryk, oraz wielki wybór **towarów białych** i sprzedaje takowe po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:

1 szt. Płótna Jarosławskiego 33 ł., rs. 7.
Płótno krajowe $30^1/_2$ łok., rs. 3.60 i 4.
Półpłótno Szlązkie, szt. po rs. 4 i 4.50.
Perkale białe, po kop. 9, 11, 12, 14, 15, i t. d.
Madepolam w dobrym gatunku, po kop. 14, 16, 18 i t. d.
Półpłótno na łokcie, po kop. 8, 10, 12, 14 i t. d.
Dymka i Brylantina w dobrym gatunku, po kop. 18, 20.
Pika biała (reps), po kop. $27^1/_2$.
Pika biała barchan, po kop. 35.
Victorje, po kop. $22^1/_2$, 25, 30, 35 i t. d.
Płótno prześcieradłowe Jarosławskie $2^1/_2$ i 3 łok. szerok., od kop. 45 do rs. 1.35.
Dymka na kalesony, w dobrym gatunku, po kop. 13, 16, 18, 20, 25.
Drelichy na materace, od kop. 25.
Firanki tiulowe angielskie, po kop. 25, 30, 40, 50, 60 i t. d.
Chustki białe do nosa, od k. 80 za tuzin.
Bielizna stołowa, biała i kolorowa, po cenach bardzo nizkich.
Kołdry pikowe, szt. rs. 3.25. 2262r

Z dniem 28 Listopada Magazyn w Święta i Niedziele od godziny 1-ej otwarty.

Fabryka i Skład Mebli

Jana Drzymulskiego,

przy ulicy Grzybowskiej № 41,

obecnie zostały rozszerzone i udogodnione gdzie przyjmuje się obstalunki na roboty Stolarskie i Tapicerskie, a także posiada wielki zapas Mebli gotowych, jako to: Szafy ozdobne i skromniejsze, dębowe, orzechowe i machoniowe, Kredensy dębowe stylowe, Łóżka, Toalety, Garnitury do salonu, Szeslongi, Otomany, Materace do łóżek na sprężynach, które sprzedaje po cenie bardzo umiarkowanej, z czem poleca się

2426 **JAN DRZYMULSKI.**

OLIWĘ NICEJSKĄ,

1944R oraz

OCTY stołowe, kuchenne i do marynat,

jako też

ESSENCJĘ OCTOWĄ Frankfurcką,

mają zaszczyt polecić

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

ulica Senatorska № 464/5, obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska № 140, między Rysią i Świętokrzyzką.

Tanio do sprzedania 2405

Biurko damskie

z fotelikiem, dwa lustra z konsolami, szafka do książek i stolik okrągły czarny. Wiadomość na Pradze w domu b. szkoły podoficerów w mieszkaniu Kapitana Cwietichina.

Wielki wybór **Papierosów,**
oraz odleżałe **Cygara,**
poleca **S. Czerwiński,**
ulica Trębacka № 1. 2433R

Godne uwagi!!!

Nowo-otworzona fabryka bielizny męzkiej i damskiej.

Sprzedaje wszelką bieliznę po cenach dotychczas niebywałych, a mianowicie:

Koszule męzkie dzienne,	od	rs.	—	kop.	90.
" " nocne,	"	"	—	"	75.
Kalesony flanelowe,	po	"	2	"	50.
" barchanowe,	po	"	1	"	10.
" płócienne,	od	"	—	"	65.
Mankiety pół tuzina,		"	1	"	80.
Kołnierzyków pół tuzina,		"	1	"	35.
Koszule damskie,	od	"	—	"	90.
Kaftaniki "	od	"	—	"	75.
Majtki "	od	"	—	"	55;

oraz wszelką bieliznę dziecinną.

Specjalna fabryka bielizny

PAULINY

38, Nowolipie 38.

Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 2450R

Oryginalne importowane

Piwo kuracyjne
Pilzeńskie,

akcyjnego browaru w Pilenie,

jako też

KULMBACHSKIE

z Bawarji,

otrzymał i poleca

Skład Główny
Romualda Lenartowicza

Krakowskie-Przedmieście 54.
Telefonu № 108. 2446R

MASZYNY DO SZYCIA „SINGERA"

z czółenkiem bez nawlekania,

z fabryki Towarzystwa Akcyjnego Seidel & Nauman,

przewyższają tak dobrocią jak i trwałością, **szyjąc lekko i bez hałasu,** wszystkie inne maszyny sprzedawane w Warszawie jako Singera lub oryginalne maszyny Singera.

Zadatek mały, spłata tygodniowa po rs. 1.

dwuletnia gwarancja.

Do nabycia tylko w moim sklepie,
przy ulicy Senatorskiej Nr 22.

2169R

K. KOPERSKI.



Maszyny do szycia,

na tygodniowe raty po rs. 1

Julian Berg,

16. (14) MAZOWIECKA 16 (14)

NOWO-ZAŁOŻONY MAGAZYN pod firmą
A. OCETKIEWICZ.
Nowo-Senatorska № 6.

Mam zaszczyt polecić łaskawym względom Szanownej Publiczności, po cenach możliwie nizkich, a w wyborowym gatunku **następujące towary:**

Towary Norymberskie: Nici, Bawełny, Igły, Taśmy, Guziki, Gumy, Włóczki, Pończochy, Rękawiczki i t. p.

Przybory do Sukień: Crêpe-lise, Obszewki, Merle, Plisy, Muszliny.

Materjały podszewkowe: Satinki, Croisé, Slace, Perkale.

Towary białe bawełniane: Perkal, Madapolam, Półpłótna, także w jednej szerokości na prześcieradła, Shirtingi, Creas i Satinetki.

Barchany białe i kolorowe, te ostatnie prócz zwykłych także **w nowej tkaninie,** nie ustępującej wełnianym wyrobom na **suknie i szlafroki** w tanich cenach.

Wyroby Włóczkowe: Chustki, Szaliki, Kapturki, Spódniczki, Kaftaniki, Kamasze.

Tricolage wielki wybór, **JERSEY** czarne i kolorowe, **Koszulki, Spódniczki, Kalesony** damskie od cen najtańszych, prócz tego wiele innych nowych i modnych artykułów w zakres tego rodzaju wchodzących. 2379

Nauka i wychowanie.

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się świeże kursa krawieczczyzny, krawatów, koronek, robót dżetowych, aplikacji, malowania na porcelanie i atłasie. 18701

Muzyki, francuzkiego, tanio nauczycielka z patentem konserwatorjum. Adres K. S. administracja Kurjera. 19860

Student uniwersytetu, posiadający ruski, francuzki, niemiecki poszukuje lekcyj. Może przyjąć miejsce stałe. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszk. 24. 19844

Nauczycielka z patentem konserwatorjum udziela muzyki i niemieckiego tanio lub za obiady. Marszałkowska 114, mieszk. 20, Friedlein. 19529

Potrzebna nauczycielka francuzka za obiady. Tamże do sprzedania dwie salopy na lisach i jonatkach, za bardzo przystępną cenę. Hoża 32, m. 8. 20020

Nauczycielka polka, która skończyła instytut w Rosji, potrzebna jest zaraz do zakładu naukowego. Trębacka № 1, mieszkania № 4. 2889

Posady i prace.

Potrzebne są panny, do staników i upinania spódnic, do pracowni Felicji. Pańska № 26. 19790

Panny potrzebne są do nauki robót dżetowych sposobem zagranicznym. Elektoralna 31. 19590

Młodzieniec inteligentny przepisuje ładnie i czytelnie, po polsku i rosyjsku. Adres proszę zostawić w kantorze lit. A. W.

Tylko zdolna dziurkarka znajdzie stałe zatrudnienie w pracowni koszul męzkich Orla № 11, m. 28. 2873

Biuro komisowo-nauczycielskie, Zielna № 42, róg Próżnej, z oddziałem rekomendacji wszelkiego rodzaju osób poszukujących pracy, poleca JW. WW. chlebodawcom swoje usługi, oparte na dobrem zrozumieniu obowiązku, jaki przyjmuje względem publiczności w stosunki z kantorem wchodzącej. Posiada do umieszczenia Nauczycielki i bony różnego wykształcenia, rządców, oficjalistów, gospodynie, ober-kelnerów, kilkudziesięciu lokajów i znaczną liczbę niższej służby. 10558

Panna lat 17—20, przyjemnej powierzchowności, umiejąca pięknie szyć, potrzebna zaraz na wyjazd, za dobrem wynagrodzeniem, oferty składać proszę w kiosku na Zielonym placu. 19680

Kucharz prywatny poszukuje zajęcia na dnie lub na stałe. Wiadomość: ul. Solec № 109, mieszk. 15. 19717

Młoda osoba, posiadająca język francuzki i rosyjski, poszukuje miejsca kasjerki z kaucją 300 rs. Wiadomość w cukierni pana Toura, Krak.-Przedm. 19843

Potrzebna gospodyni o parę mil na wieś, wymaga się znajomości na hodowli trzody chlewnej, drobiu oraz podojaniu krów i gotowaniu. Zgłaszać się Nowozielna № 45, mieszkania 1, w podwórzu od 9 do 11 rano.

Potrzebni: ekonom i leśniczy, bezżenni, pilni, energiczni, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Wielka № 45, w kancelarji domu. 19861

Osoba przybyła z prowincji, mówiąca po polsku i niemiecku, znająca krawieczczyznę, poszukuje miejsca bony, iub do wyręczenia pazi domu. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit A. S. № 200. 19872

Osoba inteligentna, w średnim wieku, posiadająca języki, poszukuje miejsca do sklepu, lub też lektorki, do towarzystwa, do zarządu domu, lub zaopiekowania się dziećmi u wdowca, może być na wyjazd do Petersburga. Dziekanja № 2, m. 15, obok kościoła św. Jana, od godz. 9 rano do 12. 2865

Bona niemka potrzebna zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 5. 19715

Panny zdolne i podręczne potrzebne do krawieczczyzny, Hoża 13, mieszk. 22. 19628

Potrzebne są panny do szycia bielizny i zdolna maszynistka, zaraz, do pracowni ubiorów damskich i bielizny Anieli P. Karmelicka № 1, w oficynie. 19808

Gospodyni praktyczna, znająca się na kuchni, poszukuje miejsca. Wiadomość Krakowskie-Przedm. № 57 domu, m. 6. 2866

Młoda, inteligentna panienka, poszukuje miejsca w sklepie, lub przepisywania. Oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. W. H. 2861

Bona niemka, katoliczka, potrzebna do dzieci i do zarządu domu. Wiadomość w składzie A. Chodowieckiego. 2863

Do majątku rolnego i leśnego, potrzebny administrator, z kaucją rs. 10,000, lub wspólnik z kapitałem 25,000 rs. Wiadomość u jeometry Krzesimowskiego, Solec 54. 2862

Człowiek młody, z rodziną, posiadający język polski i rosyjski, poszukuje w Warszawie posady magazyniera, lub kasjera w fabrykach, lub rządcy domu, w razie potrzeby mógłby złożyć do 500 rs. kaucji. Posiada chlubne świadectwa. Uprasza o złożenie ofert pod lit. K. J. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2865

Panny przychodnie do haftu monogramów potrzebne zaraz. Skład płótna żyrardowskiego, Marszałkowska 151. 19703

Rządca dóbr z wyższem wykształceniem i kilkonastoletniem doświadczeniem, obecnie w miejscu, poszukuje od N. Roku lub później, trwałej posady w większych dobrach. Oferty proszę adresować do kantoru Kurjera „dla agronoma 38." 19918

Na wieś potrzebny pomocnik do gospodarstwa z kaucją 500 rs. Wiadomość w sklepiku z pieczywem w hotelu Polskim.

Potrzebny rzeźbiarz. Nowogrodzka № 7, u rzeźbiarza. 19895

Młody człowiek, który nie mógł po wakacjach tegorocznych powrócić do Instytutu Technologicznego, dla zupełnego braku funduszów poszukuje zajęcia w fabryce lub zakładzie przemysłowym, chociażby jako praktykant. Oferty w kantorze Kurjera: „Potrzebującemu." 19967

Potrzebne panny zdatne staniczarki. Krakowskie-Przedmieście № 38. Eliza. 20039

Bona rosjanka, znająca szycie bielizny i krawieczczyznę, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Trębacka № 1, mieszkania № 4, w godzinach od 2—3. 2890

Skład węgla ulica Grzybowska № 44, potrzebuje konduktora do rozwozu węgla kamiennego z kaucją rs. 25. 19913

Potrzebne są sklepowe do sprzedawania pieczywa, z kaucją rs. 50 zaraz. Ulica Wronia. Wiadomość w piekarni № 41 domu.

Potrzebna maszynistka do bielizny i podręczna. Nowogrodzka № 22, m. 22. 19997

Bona, niemka rodowita, potrzebna jest od Nowego Roku do dwóch dziewczynek. Rekomendacja wymagana. Podwale 22, mieszkania 22. 20006

Maszynistka kompletnie uzdolniona do bielizny potrzebna jest zaraz. Adres Piwna № 51, mieszkania № 8. 10005

Panna, młoda, z wyższem wykształceniem, pragnie przyjąć miejsce do towarzystwa starszej osoby lub młodej panienki. Oferty proszę składać w administracji Kurjera pod znakiem „Bronisława". 20003

Inkasent z kaucją rs. 500, starozakonny, młody, poszukuje posady. Oferty pod wyrazem „Inkasent," przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2885

Osoba inteligentna, energiczna, znająca się specjalnie na gospodarstwie, kuchni, pieczeniu ciast, umiejąca szyć, była w dużych domach, posiada chlubne świadectwa, oraz rekomendacje, chcąca pracować z całą sumiennością poszukuje miejsca do zarządu domu. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, mieszkania 13. — A. P. 20027

Osoba specjalnie uzdolniona w krawieczyźnie, podbijaniu futer poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty uprasza składać w kiosku, przy ulicy Ciepłej. 20033

Szwajcar, pełniący obowiązki w fabrykach, żelaznych i innych zakładach, poszukuje obowiązku woźnego, pisarza, w składzie węgla lub innego. Wiadomość: ul. Aleksandrja № 13. 2886

Potrzebne są dziewczęta i dorosłe chłopcy, do robót fabryczno-galanteryjnych. Miodowa 3, mieszk. 33. 19878

Kupno i sprzedaż.

Galanteryjne wyroby różne, odpowiednie na gwiazdkę, z powodu zwinięcia interesu, za bezcen wyprzedają się w sali licytacyjnej, ul. Hr. Berga 6. 2747

Za bezcen garnitur mebli, otomana, szeslong, biurko, łóżka, szafy, biblioteka, kredens, stół, krzesła, lampy portjery. Szpitalna 5. 19755

Za bezcen garnitur mebli, garniturek fantazyjny, łóżka, szafy, klęcznik, umywalka, szeslong, otomana, biurko męzkie, kredens, stół, krzesełka. Świętokrzyzka 39, mieszk. 2, róg Marszałkowskiej. 19736

Starożytne meble z bronzami do zbycia. Ulica Świętojańska 6/8, u rządcy domu.

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 19599

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny rzeźbiony, jedwabiem kryty, trzy orzechowe garnitury utrechtem i jutą kryte, otomana, szeslong. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19328

Śliwki podolskie suszone, 13 kop. funt. Ul. Hortensja 7, m. 11 (róg Szpitalnej) 19892

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Nowy-Świat № 58A, mieszkania 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 19884

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaje po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 19885

Garnitur stołowy adamaszkowy na 6 osób, to jest duży obrus i 6 serwet za rs. 2 kop. 35, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności.

Tuzin serwetek deserowych, białych lub kolorowych rs. 1 kop. 20, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności.

Tuzin chustek białych do nosa za kopiejek 90, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Sztuczka płótna krajowego $30^1/_2$ łokcia rs. 3 kop. 60, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności.

Obrusy adamaszkowe, piękne na 6 osób za rs. 1 kop. 25, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności.

Sześć serwet dużych stołowych adamaszkowych za rs. 1 kop. 10, sprzedaje skład skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczysności.

Suknia na gwiazdkę, to jest 10 łokci wełny pięknej podwójnej szerokości za rs. 3, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Suknia na gwiazdkę, to jest 20 łokci wełny za rs. 1 kop. 80, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62, w gmachu Dobroczynności.

Sztuka creasu pół płótna dobrego, 75 łokci mająca za rs. 6 kop. 25, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, w były sklepie żyrardowskim. 19873

Chleb wiejski nadchodzi we wtorki i piątki do składu produktów wiejskich. Marszałkowska № 119. 19882

Suknie jedwabne, kolorowe, futro męzkie do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 80, mieszkania 2. 19893

Garnitur mebli czarny rs. 180, orzechowy 120, 110, 65, szeslongi, sofy, otomany ulica Świętokrzyzka 17. 19890

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredes i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 19906

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Ulica Chmielna 45 nowy, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania 4. 19900

Para koni powozowych, młodych i rasowych do sprzedania. Wiadomość u stangreta Józefa, Świętokrzyska № 20. 19921

Fortepian Kerntopfa krótki, bardzo dobry, rs. 300. Solna № 12, m. 6. 19818

Na gwiazdkę wielki wybór kapeluszy zimowych, kapturki, negliże, żaboty, poleca magazyn Emilji Stypińskiej, Rymarska № 14, Czysta № 6. Ceny bardzo niskie.

Do sprzedania albo do wynajęcia dobre pianino, oraz fortepian wiedeński krótki i i klawikord za 35 rs. u F. Goetze. Orla № 9, mieszkania 2. 19875

Zegarki złote, srebrne, niklowe i stalowe w wielkim wyborze, już obciągnięte i uregulowane, poleca M. Pozzi, zegarmistrz, Nowy-Świat 31, róg Chmielnej. 2874

Do sprzedania para rasowych rosłych klaczy (kare) zaprzęgowych, oraz ogier kary, ujeżdżony w pojedynce. Wiadomość Mazowiecka № 9. 2875

Do sprzedania za rs. 100 kredens duży, jesionowy fornierowany. Wiadomość Mazowiecka 9. 2876

Na gwiazdkę dla młodzieży sztucery Flobera rs. 8. Królewska 31, pierwsze piętro, w kantorze sprzedaży prochu i fuzyj.

Sprzedaje: szuby na futrach od rs. 25, na wacie od rs. 13, palta syberynowe od rs. 10, żakieciki od rs. 6, oraz wielki wybór kapeluszy od rs. 2, obstalunki na suknie, okrycia tak z swoich jak i powierzonych materjałów przyjmuje magazyn A. Łojewskiej. Bracka № 10, wprost Nowogrodzkiej.

Żyrandol bronzowy, o 24-ch świecach, zupełnie nowy do sprzedania. Sienna № 8, mieszkania 5. 19566

Masło świeże i śmietanę, sery, drób zwierzynę, wędliny, miód i t. p. po cenach umiarkowanych, poleca skład produktów wiejskich. Marszałkowska № 119, w dziedzińcu. 19537

Serwis porcelanowy, staroświecki, tace, dwie skóry łosiowe do sprzedania. Wspólna 10, mieszkania 5, od godz. 2 do 5-ej. 2837

Bardzo tanio do sprzedania: kanapka, dwa fotele i cztery krzesełka fantazyjne, oraz kanapa wyplatana. Długa № 46, wiadomość u stróża. 19696

Lustro, tremo piękne, duże, jest do sprzedania, cena przystępna. Nowy-Świat № 28, mieszkania 18. 19824

Garnitur mebli, czarny, kryty aksamitem, mało używany, za przystępną cenę. do sprzedania. Zakład stolarski Świętokrzyzka № 15. 19792

Płaszcz modny, podbity nurkami, kołnierz i klapy bobrowe rs. 200, płaszcz szaraczkowy, szopy, zdatny do podróży za 70 rs. Sanki parokonne nieużywane 110 rs. oraz skrzypce Stradhariusa z 1717 r. za rs. 55. Wiadomość Marszałkowska № 120, w restauracji.

Żyrandol, meble mahoniowe, kasetki żelazne i piecyk, do sprzedania, Świętokrzyska № 27, mieszk. 17. 2814

Jest do nabycia urządzenie do szynku. Wspólna 44. Szynk. 19817

Potrzebny rezerwoar żelazny 3—4 metrów sześciennych. Oferty z wymiarami i wagą w administracji pod lit. W. P. K.

Do sprzedania garnitur mebli pokrytych jedwabną materją, garnitur do jadalni i różne inne meble, jak szafy, stoły, lustra, damskie biurko i kozetka. Włodzimierska 16, mieszkania 7, od 10 zrana do 1 po południu. 19780

Fortepian krótki, czarny do sprzedania za rs. 170. Ulica Ogrodowa № 8, mieszkania № 9. 19783

Do sprzedania ogier gniady, rosły, powozowy, siódmy rok, zdatny do pojedynki i pary, z dobrym kłusem. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 60, w mleczarni. 19773

Pianino zagraniczne, zupełnie nowe, do sprzedania za przystępną cenę; tamże maszyna ręczna, nowa za rs. 25. Wiadomość: ulica Sienna № 18, mieszk. 16, od 10 do 2-ej.

Masło litewskie nagrodzone na wystawach, sery i soki, do sprzedania. Mokotowska № 42, dawniej 6. 18507

Talerzyki tekturowe, ozdobione niezmiernie efektownemi obrazkami, po kop. 20, 40, 45, 80 i rs. 1; takież ekrany i wachlarze, ogromny wybor pięknych kart gratulacyjnych i papieru listowego, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 2397

Do sprzedania 2 palta i 2 futra męzkie szopy i junaty. Ulica Wolska № 10, mieszkania 14, codziennie do 3-ej godziny.

Fortepian silnej budowy, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za rubli 220. Leszno № 4, stróż wskaże. 19448

Pozytewki dwie nowe, samogrające z okazji do sprzedania tanio. Chmielna 48, mieszkania 15. 19973

Dubeltówka Lancastra, szesnastka z przyborami, mało używana, do sprzedania. Ul. Wspólna 19, m. 2, do godziny 10 rano.

Meble: garnitur salonowy, kresełka fantazyjne, kolumny, szafy, łóżka, stoliczki, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biblioteka, biuro, garnitur gabinetowy, trema, szafka z lustrem, komoda, żardinierki, dywany, firanki, regulator do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, m. 10. 19985

Sklep pod firmą Jeż, Leszno № 33, zaopatrzony we wszelkie produkta wiejskie, jakoteż w wyborowe sery i masła, soki, konserwy, po najprzystępniejszych cenach. Poleca się szanownej publiczności. 19951

Fortepian Kralla do sprzedania, za rs. 400. Żurawia, d. № 25, m. 7. 20015

Do sprzedania: broszka, kolczyki i bransoleta złote, bardzo tanio. Ulica Wilcza № 18, mieszk. 28, od 12 do 3-ej. 20029

Mebli dwa garnitury, sofa, otomana, szeslong tanio. Aleja Jerozolimska № 33, u tapicera. 20045

Futro męzkie karakuły, okrycie damskie jesienne i skóra łosiowa do sprzedania. Ul. Świętokrzyska 39, m. 2, róg Marszałkowskiej. 20042

Ulmski dog, pięć miesęcy mający, do sprzedania. Wiadomość w Lecznicy zwierząt. Hoża № 60. 2887

Wyprzedaż starych obrazów olejnych i różnych starożytności srebrnych i bronzowych. Karmelicka 18, m. 3. 19989

Ampla alabastrowa, starożytna, z bronzami złoconemi do sprzedania. Rymarska № 16, mieszkania 13. 19992

Potrzebny billard w dobrym stanie, z blatem marmurowym i bilami. Wiadomość: róg Marszałkowskiej i Widok u p. Rosmana.

Meble używane rozmaite, tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Maków. Solna 18. 19986

Mebli tanio! nowych i używanych wielki wybór. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyzkiej. Przyjmuje wszelkie obstalunki.

Do sprzedania szafa sklepowa, zdatna na wszystkie towary, w dobrym stanie, rozbierana. Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 13. 20004

Buldoczki małej rasy do sprzedania. Rymarska № 16, m. 13. 19993

Dywany najrozmaitrze, serwety, chodniki, portjery najtaniej, bo nie w sklepie poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2891

Fortepian zagraniczny prawie nowy, do nabycia za nader umiarkowaną cenę. Ul. Twarda 13, m. 33. 20036

Fortepiany: zagraniczny, mało używany rs. 300, Leszczyńskiego inkrustowany 135, szkatułka Mermoda, samogrająca. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli, Nowy-Świat № 62/68. 20012

Za bezcen z powodu wyjazdu z Warszawy sprzedają się mehle: garnitur fantazyjny, stoliki, stół okrągły, francuzka kozetka, stolik do kart, łóżko i inne rzeczy. Żurawia 25, mieszkania 2. 20009

Do sprzedania szafa orzechowa, maszyna Wilsona, rotunda na lisach, suknia ślubna atłasowa. Marszałkowska № 60, mieszkania 17. 20028

Fortepian o 7 oktawach, czarny, fabryki Budynowicza do sprzedania za 165, Długa 25, w lombardzie. 20037

Mebie orzechowe, miękkie, kryte zieloną materją, stół obiadowy, zwierciadło, biuro do sprzedania. Praga, dom służby mostowej № 420, mieszkania № 1. 19998

Maszyna Singera oryginalna, do sprzedania rs. 25. Dzielna № 23 stary, za Smoczą, mieszkania 1. 20002

Interesa handl. i majątk.

Wspólniczki mogącej przyjąć w interesie zarząd nad pracą kobiecą, a przytem kobiety uczciwej i chrześcijanki poszukuje się z 3,000—5,000 rs. Kapitał wymagalnym jest li w celu tylko rozszerzenia egzystującego interesu mającego zagwarantowany zbyt, a interesu przynoszącego czystego zysku 100—200% procent. Oferty pod literami D. D. w kantorze tegoż pisma. 19684

Kawiarnia z powodu interesów familijnych do odstąpienia, Tłomackie № 3. 2860

Z powodu zwinięcia interesu sprzedaje się całe restauracyjne urządzenie, w całości lub częściowo. Wiadomość na miejscu. Krakowskie-Przedmieście № 9, w restauracji Zaleskiej. 19969

Sklep egzystujący od lat 10 jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość: magazyn bielizny. Nowy-Świat № 21. M. Rzepska. 19963

Żądaną jest gospodyni z kapitałem około 1000 rs. Wiadomość ulica Wronia № 62, mieszkania 4. 19927

Restauracja przy placu św. Aleksandra, z wyrobioną klijentelą, z muzyką i kontraktem, jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość w składzie wódek Sznajdra 19946

W dobrach Żarki, przy kolei warszawsko-wiedeńskiej jest do wydzierżawienia browar bawarski i dystylarnia ze wszystkiemi potrzebnemi aparatami i naczyniami. Interesanci zgłosić się raczą do administracji dóbr Żarki, przez stację dr. żel. warsz.-wied. 19777

Sklep w wybornym punkcie, dający przy kapitale 2,000 rs. do 3,000 rs. zysku brutto rocznie, do odstąpienia. Wiadomość: ul. Trębacka № 1, u rządcy domu. 2851

Skład węgli do sprzedania w każdym czasie, z powodu zmiany interesu. Wiadomość u biurze ogłoszeń, Senatorska № 26.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Łucka № 2, nowy 6. 19806

Sklep mydlarski do sprzedania, lat 20 egzystujący, № 37 Nowolipie. 2844

Skład węgli kamiennych z przyczyny słabości zdrowia do odstąpienia z materjałami za rs. 120. Ulica Mokotowska № 24.

Zakład mleczny, porządnie urządzony, z nowym bilardem, trzyletnim kontraktem do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu. Tłomackie 15.

Sklep mydlarski z powodu wyjazdu jest do sprzedania od Nowego Roku. Wiadomość na miejscu. Żurawia 14. 19752

Pogrzebowy zakład Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. Załatwia pogrzeby exhumacje, przewóz zwłók, posiada wybór sukien, urań pośmiertnych, trumny metalowe, dębowe (fason paryzki) i wszelkie dekoracje.

Pożądaną jest wspólniczka pełnoletnia, panna lub młoda wdowa, z kapitałem rs. 20,000, gwarancja na 1-ej połowie majątku. Adres pod „Zgodą" postrestant. 19823

Szynk z powodu wyjazdu do odstąpienia od Nowego Roku, zarazem wszystkie urządzenia i meble za bardzo tanią cenę. róg Krochmalnej i Żelaznej № 46. 19798

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-wiktuałowy w bardzo dobrym punkcie, z powodu wyjazdu do Odesy. Ulica Kozia № 10, wiadomość w sklepie. 19766

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, targu dziennego do 20 rubli, nabywca może kontrolować przed nabyciem. Ulica Leszno № 17. 20026

Razura z urządzeniem jest do odstąpienia. Dzika 17. 20032

Potrzebną jest pożyczka rs. 4,000, na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w osadzie fabrycznej Żyrardów, przy stacji Ruda Guzowska, na procent, albo w procencie osoba podeszła w wieku, może mieć mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Wiadomość: ul. Próżna № 10, w cukierni. 20024

Rs. 400 potrzebną jest pożyczka, na spłatę miesięczną, dla urzędnika znanej instytucji. Oferty pod X. Z. F. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 20007

Magle są do sprzedania. Wiadomość: ulica Leszno № 18. 19921

Potrzebny wspólnik z kapitałem 5,000—6,000 rs. do interesu rozwiniętego, wspólna praca wymagalną. Wiadomość w sklepie jubilerskim, Krakowskie-Przedmieście № 5.

Potrzebna jest suma rs. 20,000 na spłatę, na pierwszy numer po Towarzystwie Kredytowem, na majątek ziemski. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. Z. 20019

Rs. 7,000 do 9,000 na 7% do wypożyczenia, na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie, po pożyczce Towarzystwa. Wiadomość u adwokata Anca, Świętojerska № 16.

Wspólnik potrzebny, kapitał rs. 500 Wiadomość: ulica Bracka № 12, m. 27. 2888

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-galanteryjny. Wiadomość: Krochmalna № 50, mieszkania 42, między 12-tą a 2-gą. 20010

Korzystny interes, sklep do sprzedania korzenny z dystrybucją do obliczenia z powodu wyjazdu zaraz. Świętokrzyzka 18.

Skład węgla do odstąpienia. Wiadomość ulica Leszno № 34, w składzie węgla.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Dzielna № 45. 20018

Kto życzy sobie umieścić kapitał 2,000 rs., to może go ulokować na składzie materjałów aptecznych, z procentem umiarkowanym, gwarancja wszelka. Oferty proszę składać w adm. Kur. Warszawskiego pod znaki m „Aptekarz". 19990

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3602

Poszukuje się od Nowego Roku na parę miesięcy 2-ch lub 3-ch pokojów z meblami lub bez takowych, w obolicy placów Teatralnego i Bankowego. Oferty składać można w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. S. lub przysyłać wprost do osób interesowanych, plac resursy Kupieckiej № 42, mieszkania № 3. 2836

Sklep z 2-a pakamerami, oraz lokal na parterze, złożony z 2-ch pokojów przedpokoju i kuchni, w każdym czasie do najęcia. Wiadomość: Graniczna № 13, u stróża.

Poszukuje się sklepu o dwóch oknach, dla wystawy—na Krakowskiem-Przedmieściu, jak najbliżej Europejskiego hotelu, w braku można i dalej. Adresować: Praga № 184 lit. M, mieszkania 15. 19850

Pokój z osobnem wejściem, umeblowany, z opałem, samowarem, usługą, a może być i z obiadem, dla przyzwoitego kawalera, za 12 rs. miesięcznia. Aleje Ujazdowskie 6, mieszkania 2. 19848

Stajnia i wozownia tanio do najęcia. Tamże ogród warzywny. Miejsce odpowiednie dla krowiarza. Ulica Fabryczna, dom hr. Ronikiera. 2859

Pokój frontowy do odnajęcia zaraz lub od Nowego Roku, dla inteligentnej osoby. Tamże pomieszczenie dla dwóch przyzwoitych młodych osób, z całodziennem utrzymaniem rs. 18. Ulica Świętokrzyzka № 15, mieszkania 5. 19802

W każdym czasie mieszkanie wspólne lub pokój oddzielny. Ulica Orla № 6, m. 39.

Z powodu wyjazdu, do odnajęcia mieszkanie od frontu, świeżo odnowione, ul. Krucza, 2-e piętro № 27, salon o 3-ch oknach, oraz trzy albo 4 pokoje umeblowane lub nie, dwa schowanka, pasaż, kuchnia, piwnica, góra wspólna, dzwonki elektryczne, zlew, wodociąg. Oglądać do 4-ej po połud. 19564

Na pierwszem piętrze pięć pokojów do wynajęcia. Zielna 41 nowy. 19144

Do wynajęcia pokój frontowy, parter trzyokienny, Złota 34. 19769

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany na 1-em piętrze, osobne wejście. Nowy-Świat № 40, mieszkania 3. 19897

Stajnia duża, wozownia, pokój jeden, zdatne dla dorożek lub prywatnych ekwipaży, murowane, porządne, każdego czasu do najęcia. Wilcza 16. 20035

Zaraz potrzebne dwa pokoje umeblowane, z usługą, samowarem i wspólnym salonem. Wiadomość: Wspólna № 28, mieszk. № 11, u pani Starczewskiej. 20034

Mieszkanie złożone z 4-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, z meblami do odnajęcia zaraz, na czas do 25 Kwietnia. Nowy-Świat 53, wiadomość u rządcy domu.

Potrzebny jest lokal na fabrykę. Oferty przyjmuje kantor administr. pod lit. E. B.

Pokój duży i gabinet z przedpokojem, umeblowany elegancko, z usługą, samowarem i opałem, do wynajęcia od 1 Stycznia razem, lub każdy oddzielnie. Sienna 3, mieszkania 6. 20017

Z powodu zmiany interesów od Nowego Roku jest do odstąpienia lokal, składający się z trzech pokoi, przedpokoju, pasażyku i kuchni. Nowy-Świat 26. 20041

Zaraz dwa pokoje, kuchnia, wodociąg, zlew. Wspólna 4, od placu. 20040

Umeblowano mieszkanie z pościelą i fortepianem Erarda, składające się z 3-ch pokoi, kuchni i przedpokoju, do wynajęcia każdego czasu, za przystępną cenę. Wiadomość u stróża Królewska № 3. 20025

Przy ulicy Świętokrzyskiej № 13, całe 1-e piętro, składające się z 9-iu pokoi, dwóch kuchni, oranżerji, ozdobnego westibulu i innych dogodności (trzy wejścia) jest do wynajęcia w każdym czasie na kantor, biuro lub mieszkanie prywatne. Na żądanie może być dodaną stajnia i wozownia. Wiadomość w sklepie p. Broszkiewicza. 20008

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, pierwsze piętro z balkonem, z wszelkiemi wygodami, 3 pokoje z przedpokojem, 2 sklepy, jeden narożny z sutereną i piecem do ciasta. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 20030

Emeryt średnich lat, życzy sobie mieć pomieszkanie, przy szlachetnej familji. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń, pod lit. T. N.

Doniesienia rozmaite.

Praktyczne podarunki dla dam, mężczyzn i dzieci poleca fabryka wyrobów skórzanych Breymeyera, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 19269

Przyjmuję do roboty suknie damskie i dziecinne, oraz wszelkie trykotaże. Chłodna 8, mieszkania 7. 19916

25 kop. ubranie kapelusza, czepki, zaboty, przyjmuję do roboty i odświeżam, suknie wykończam elegancko i tanio. Aleksandrja № 6, mieszkania 12, na dole. 19905

Reperacje fortepianów i pianin i strojenia przyjmuje. Ulica Nowy-Świat № 54. Fabryka fortepianów Janiszewskiego. 19831

Specjalnie skórkowanie, filcowanie pianin, fortepianów, strojenia, reperacje wszelkie. Leszno 24. Biernacki. Pianino do sprzedania.

Magazyn pod firmą W. Podgórski, przy ulicy Rymarskiej № 7 (stary 5), poleca na bieżący sezon najrozmaitsze świeżych fasonów lampy stołowe, salonowe, wiszące i ścienne, ample do sypialni, kandelabry, świeczniki, żyrandole. Wszelkie przybory do lamp po cenach nader zniżonych. 2667

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop 50 z woalami do najwykwintniejszych. 2683

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce. 2683

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym", Senatorska 32, wprost kościoła. 2683

Zakład mechaniczny Antoniego Frankowskiego Marszałkowska № 129, maszyny do szycia wszelkich systemów sprzedaje, wynajmuje, zamienia, również, przyjmuje takowe do reperacji po nizkich cenach, używane nabywa. Tamże potrzebny uczeń. 19579

Na gwiazdkę wielki wybór sukieneczek dziecinnych od rs. 3, w magazynie P. Eugenji, Marszałkowska № 135, tamże potrzebne są panny do sukien i nauki. 19699

Lalki-straganiarki, tanio, wybór duży, trykoty, halki, chustki kamelerowe, patarafki, poduszeczki do szpilek, roboty włóczkowe i wiele innych praktycznych podarków na kolendę, poleca magazyn Seweryny i S-ka Elektoralna № 20. 19765

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble, kredens, fortepian; tamże mieszkanie do wynajęcia, cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, może być i z usługą. Wspólna 19, mieszkania 9. 2883

W zakładzie mechan.-ślusars. potrzebni są uczniowie i praktykanci. Tamże są tanio do sprzedania krzyż żelazny nagrobkowy, dwie decymalne wagi i wózek żelazny. W Warszawie, ulica Nalewki № 49, róg Miłej, wejście od Miłej. A. Drzewiecki, ślusarz.

Do sprzedania pianino berlińskie, sto krzaków wyborowego agrestu i porzeczek i wanna cynkowa nowa. Do wynajęcia lodownia, stajnia i wozownia. Mokotowska 35.

Zawiadamiam aby nie pożyczać p. Hersz Lejbie Lewenberg, bo jest nie odpowiedzialnym z przyczyny rozłączenia z małżonką. 20014

Losy wygrane dyskontuje przed wyjściem tabeli urzędowej. Kantor Złota № 5. 19668

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Hoża 16, m. 20. 19807

Bukowska akuszerka, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje wygodne, wejścia oddzielne. Opieka, umieszczenie dziecka, odpowiednie wygody. Opłata nizka. Ul. Bednarska № 21. 19816

U akuszerki pokój z osobnem wejściem, z wszelką wygodą, dla osoby spodziewającej się słabości, lub będącej na kuracji. Elektoralna 10. 19605

Mamka ze świeżym pokarmem, prywatna, bez długu i bez akuszerki, poszukuje miejsca. Ulica Śliska № 30/34. Stróż wskaże.

Mamka ze świeżym pokarmem, brunetka. Tamka № 30/2839. 20031

Przejeżdżając dorożką w poniedziałek w południe ulicami: Długą, Bielańską, Wierzbową i Trębacką zgubionym został parasol jedwabny, firmy wiedeńskiej. Łaskawy znalazca odesłać zechce parasol do hotelu Polskiego № 35, za odpowiednią nagrodą. 19959

Pies, wyżeł biały z czarnemi łatami i centkami, zginął w niedzielę wieczorem. Kto go odprowadzi na Chmielną 36, mieszkania 8, otrzyma nagrodę. 19933

W drukarni *Kurera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9)
Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Декабря 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.